№ 15. We Lwowie Sroda dnia 20. Stycznia 1886. Rok XIX.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego,“ ulica Sobieskiego liczba 28.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie złr.— miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego,“ plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł. w Warszawie Riehman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego.“ Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza

Sprawy sejmowe.

Komisja gospodarstwa krajowego załatwiła petycję Tow. rolniczego krakowskiego, Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego i konferencji handlowej odbytej dnia 6. października zeszłego roku podczas VII. międzynarodowego targu zbożowego we Lwowie w sprawie składów zbożowych.

Komisja (*ref. p. Augustynowicz*) wnosi, aby Sejm uchwalił:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wszedł w rokowania z Bankiem krajowym i przedsięwziął co należy celem wprowadzenia jak najrychlej w życie publicznych składów z prawem wydawania listów składowych (*warrants*) na podstawie rozporządzenia ministerjalnego z dnia 19. czerwca 1866 r. (Dz. u. p. Nr. 86). W razie potrzeby zasiłku z funduszów krajowych lub gwarancji ze strony kraju przedłoży Wydział krajowy Sejmowi na najbliższej sesji sejmowej odpowiednie wnioski.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby poczynił starania u Rządu, izby przy przyszłym układzie z Bankiem austro-węgierskim zastrzeżone zostało prawo lombardowania warrantów publicznych składów zbożowych.

Również załatwiła komisja sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie krajowej szkoły rolniczej, krajowej szkoły ogrodniczej i folwarku w Czernichowie. Komisja (*ref. p. Langie*) wnosi, aby Sejm uchwalił:

1. Dyrektorem krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie ma być jeden z sześciu nauczycieli stałych.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby z końcem kursu szkolnego 1886 roku przeniosł krajową szkołę ogrodniczą z Czernichowa w inne miejsce.

Nakoniec załatwiła komisja wniosek p. Romanowicza w przedmiocie uregulowania pracy więźniów w zakładach karnych. Poseł Romanowicz wnosił, aby Sejm wezwał Rząd, by pracę więźniów w zakładach karnych uregulował w ten sposób i zwrócił w takim kierunku, ażeby nie czyniła konkurencji opodatkowanym rękodzielnikom i robotnikom. Komisja (*ref. p. Wierzbicki*) przychyliła się w zupełności do wniosku p. Romanowicza i proponuje do uchwały odpowiednią rezolucję.

Komisja administracyjna załatwiła wniosek p. Lasockiego, w sprawie zapobieżenia nadużyciom przy koncesjonowaniu, wykonywaniu wyszynku i sprzedaży słodzonych napojów i piwa zagranicznego. Komisja (*ref. p. Kozłowski*) wnosi, aby Sejm uchwalił następujące rezolucje:

1. Wzywa się Rząd, aby w myśl obowiązujących ustaw i rozporządzeń ku ubezpieczeniu propinacji wydanych, w celu zapobieżenia mnożącym się na szkodę tego prawa nadużyciom, polecił w drodze instrukcji organom wykonawczym jak najściślejszą ogłędność przy udzielaniu koncesji do prowadzenia wyszynku napojów słodzonych, oraz jak najdokładniejszą kontrolę tychże wyszynków i handlów, w szczególności zaś by polecił, ażeby władze ściśle badały stosunki, czy udzielenie takich koncesyj jest uzasadnione miejscową potrzebą i ażeby tam, gdzie zachodzą nadużycia, czy to ze względów obejścia przepisów obowiązujących, czy też ze względu na moralność lub trudność kontroli policyjnej oraz względów sanitarnych, środki zaradcze według całej surowości obowiązujących przepisów przez dotycząca władzę zastosowane zostały.

2. Poleca się Wydziałowi kraj., ażeby w wypadkach do jego wiadomości dochodzących o zaszłych na szkodę prawa propinacji nadużyciach zażądał w drodze odpowiedniej od Rządu udzielenia skutecznej pomocy.

3. Poleca się Wydziałowi kraj., ażeby na najbliższej sesji Sejmu przedłożył odpowiednie wnioski, jeśliby zbadanie stanu rzeczy okazało potrzebę innych środków zaradczych ku uchyleniu szkodliwych następstw zbytniego mnożenia się koncesjonowanych wyszynków i handlów z dozwoloną sprzedażą trunków.

Komisja górnicza załatwiła petycję krajowego Towarzystwa naftowego domagającą się podwyższenia ceł ochronnych od produktów naftowych. Komisja (*ref. p. Chamiec*) wnosi, aby petycję tę udzielić Rządowi z gorącem wezwaniem, by przy odnowieniu układu cłowo-handlowego z Węgrami uzyskał podwyższenie istniejących i zaprowadzenie nowych ceł od olejów mineralnych i produktów żywicznych w cyfrach odpowiadających przedstawionym w petycji istotnym potrzebom przemysłu naftowego i wyrażonym w niej uzasadnionym żądaniom.

Komisja prawnicza załatwiła wniosek p. Merunowicza względem wprowadzenia w życie instytucji Sądów pokoju i wydania ustawy o postępowaniu sądowem niespornem. Komisja (*ref. p. Fruchtman*) wnosi, aby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, by zbadał, czy i w jakiej formie Sądy pokoju dla kraju naszego zaprowadzone być mają, jakie przydzielać im należy atrybucje, niemniej w jakim kierunku należy zreformować postępowanie sądowe w sprawach niespornych, w szczególności w sprawach spadkowych i sierocińskich i jaki udział w tem postępowaniu zaprowadzić się mającym Sądom pokoju przyznać należy — i aby w tym przedmiocie przedłożył sprawozdanie.

Komisja petycyjna załatwiła petycję właścicieli dóbr Adama Marassego z Marcinkowic i kilku gmin w powiecie nowosądeckim o przyspieszenie wypłat należytości za grunta pod budowę galicyjskiej kolei Transwersalnej zajęte. Komisja (*ref. p. Zborowski*) wnosi, aby petycję te odstąpić Rządowi do uwzględnienia spiesznego załatwienia.

Również załatwiła komisja petycję wydziału Rady powiatowej jasielskiej, o spowodowaniu zarządu kolei Państwowych, aby przeprowadził rachunek i zapłacił resztę należytości właścicielom, którym zabrano grunta pod kolej Transwersalną. Komisja (*ref. p. Zborowski*) wnosi odstąpienie tej petycji Rządowi z usilnem poparciem do uwzględnienia i spiesznego załatwienia.

Komisja petycyjna (*ref. p. Płaziński*) załatwiła prosbę gminy Wielkie Oczy w powiecie jaworowskim o przyjęcie na fundusz krajowy połowy kosztów utrzymywania Florentyny Borodyńskiej w Zakładzie ubogich w Wiedniu i wnosi, aby upoważnić Wydział krajowy do wypłacenia z funduszu krajowego na pokrycie połowy kosztów kwoty 256 zł. 5 ct. w zastępstwie gminy Wielkie Oczy.

W myśl §. 71. ustępu 6. statutu Banku krajowego wylosowanymi zostali z pomiędzy zastępców członków Rady nadzorczej tegoż Banku pp. Józef Pieniczykowski i Zygmunt Augustynowicz. Na podstawie §. 71. ustępu 1. powołanego statutu Wydział krajowy przedstawia Sejmowi do wyboru na zastępców członków Rady nadzorczej Banku krajowego pp. Józefa Pieniczykowskiego i Karola Kisielkę, właściciela dóbr i przemysłowca.

Mowa posła dr. E. Czerkawskiego,

wypowiedziana na posiedzeniu Sejmu d. 4. b. m. w rozprawie nad wnioskiem p. Romańczuka.

(Dokończenie.)

Nie będę o tem dalej mówił, bo poseł Wojciech hr. Dzieduszycki radził nam, żebyśmy się na te wątpliwości nie oglądali, żebyśmy uchwalili bez względu na to, czy się to sprzeciwia ustawie państwowej, czy też nie? Nie chciałbym, żebyśmy tak postąpili w tej sprawie, w której, gdyby uchwała nasza nie otrzymała sankcji, byłoby tylko rodzajem złudzenia, że coś dajemy co właściwie nie jest wykonalnem. Zresztą muszę powiedzieć, że ta stylizacja, którą poseł Małecki podał, jest z wielu względów niefortunną i nie do przyjęcia. Mówi on tam o szkołach czyli klasach z nauką utrakwistyczną i używa wyrazu nie tłumaczącego bliżej, chociaż utrakwizm ma rozmaite znaczenia. Jeżeli już będziemy mieli paralelne klasy, jedne z językiem polskim, drugie z ruskim, to jest utrakwizm, jeżeli będziemy mieli obowiązkowy względnie język, i to jest utrakwizm.

Nie ma w projekcie do noweli bliższego określenia tego utrakwizmu, jak go poseł Małecki mieć pragnie, wystawia.

W zaprowadzeniu utrakwizmu, jak poseł Małecki sobie wyobraża, jest pewna zasada, która winna być z góry określoną; poseł Małecki jednak utrakwizm wprowadza do ustawy ubocznie, wspominając o nim przygodnie i jakoby nawiasowo wbrew ogólnej zasadzie, w nagłówku art. V. wypowiedzianej, że językiem wykładowym w szkołach średnich ma być język polski. To nie jest sposób pisania ustawy przyjęty dotychczas w ustawodawstwie. Jeżeli nagłówek artykułu powiada, że językiem wykładowym jest język polski, to jakże można mówić następnie o przypadkach urządzenia utrakwistycznego, które zasadniczo nie było przewidziane.

Ten utrakwizm musiałby być w artykule osobnym definiowany i określony, żeby każdy wiedział, czego się chce i do czego się dąży.

Nie podniosłem jednak jeszcze jednego zarzutu, który miałbym uczynić wnioskowi posła Małeckiego.

Po dziennikach mówiono, że dydaktyczne względy się temu sprzeciwiają.

Ja tu na tem miejscu nie uciekam się do dydaktycznych względów. Dzielnice ziemi polskiej zajęte przez obcych mocarzy, otrzymały szkoły w języku tego mocarstwa „po ukazu“.

Pedagogja się temu sprzeciwiała — to nie pomagało. Tak z politycznych względów możnaby i inny ustrój zaprowadzić, czyby się zgadzał z warunkami pedagogji czy nie.

Ja powiedziałem poprzednio, że historycznie w naszym kraju stosunki wyrobiły w ciągu wieków cywilizację polską i dopiero w nowoczesnym perjodzie i teraz po długiej przerwie, wyrabia się cywilizacja odrębna ruska, a z nią odrębna indywidualność ruska.

Jest to skutek pochodu historycznego, któremu my przeszkadzać nie możemy i nie chcemy.

Jest to wynik przebiegu historycznego, który jest naturalnym, z nim się liczyć trzeba i trzeba mu to przyznać, co z natury rzeczy wypływa.

Ale zaprowadzenie takie utrakwizmu byłoby zaszczepieniem latorośli nowo powstającej, ruskiej, która się jeszcze z elementem polskim nie spoiła na gruncie polskim; a z drugiej strony dla Rusinów byłoby to krępowaniem rozwoju swobodnego ich odrębności. Więc i jednej i drugiej stronie nie dogodziłoby to i dlatego sądzę, że dopóki rzeczy tak stoją, na propozycję taką nie możnaby się zgodzić. Być może i życzę sobie, żeby te dwa szczepy, te dwie narodowości tak się zbliżyły do siebie, żeby takie wyrównanie wspólnych potrzeb skutkowych było możebne i wykonalne.

Ale nie wiem, nie mogę sobie zdać z tego sprawy, czy ta chwila nadeszła. Mnie się zdaje niestety, że jeszcze nie nadeszła.

Wnioski posła Małeckiego znajdują oddźwięk w przemówieniach niektórych posłów i może to doprowadzi do rozwiązania w ich duchu. Zasadniczo się temu bynajmniej nie sprzeciwiam, nie sądzę jednak, iżby rzeczy nawet formalnie były dostatecznie przygotowane, a Sejm mógł coś w tej mierze stanowczo zrobić. Poseł Małecki proponuje, żeby stopniowo tu i owdzie, na próbę wprowadzono jego projekt w wykonanie, aby go cofnąć, gdyby się nie udał. To jednak w ustawę ująć się nie da. Nadto każdy polityk gdy na próbę coś zaprowadza, to powinien sobie przedstawić obraz, jakto będzie wyglądało, gdy się rozwinie.

A przytem p. Małecki sam przyznał, że „nie sądzi, żeby to było idealne, co proponuje, lecz tylko koniecznem złem, i że nie wie do czego doprowadzi.“

Do takiej myśli ja przystąpić nie mogę.

Tyle o wnioskach p. Romańczuka.

Komisja szkolna poszła dalej; ona życzy sobie i słusznie zbliżenia narodowości. Sądzę, że to się da osiągnąć, jeżeli pewien nacisk się wywrze na młodzież każdej narodowości uczenia się języka drugiego i użyła ku temu wyrazu względnej obowiązkowości, którą tak tłumaczy, że każdy jest obowiazany uczyć się języka, dopóki rodzice nie zażądają zwolnienia. Ja sobie życzę także i dlatego się zgadzam zupełnie z tą myślą i z wnioskiem komisji edukacyjnej i w niej głosowałem także za tą myślą i za tą zasadą głosować i tu w Izbie będę.

Względna obowiązkowość nie jest nowem pojęciem i można się spierać z rządowym komisarzem, czy jego tłómaczenie komisji ale sądzę, że każde tłómaczenia lepsze, czy też tłumaczenie komisji, ale sądzę, że każde tłómaczenie wyrazów powinno być tłómaczone na podstawie używania dotychczasowego i tradycji ustawodawczej.

Wyraz względna obowiązkowość w ustawie austrjackiej szkolnej nie nowy, tylko w statucie organizacyjnym gimnazjów nigdy inaczej go nie tłumaczono, jak w ten sposób, że wtenczas tylko przedmiot staje się obowiązkowym, jeżeli rodzice się za tem oświadczą, nigdy przeciwnie. I tu zresztą nie my będziemy decydować, jakie tłumaczenie z art. 19. się zgadza tylko kto inny, musimy być przygotowani, że tłumaczenie mogło by wypaść w duchu naszemu pojmowaniu przeciwnym. Sądzę przeto, że i postanowienie dla względnej obowiązkowości drugiego języka powinno być w formę ustawy ujęte. Dlatego proponuję §. 2. w następującej osnowie: (*czyta*):

§. 2.

„Artykułu V. lit. b) i lit. c) powołany w §. 1. ustawy krajowej o języku wykładowym, przestaje obowiązywać w dotychczasowej osnowie, i ma na przyszłość opiewać, jak następuje:

Art. V.

b) W klasach wszystkich szkół średnich, co z powodu przepełnienia wymagać będą rozdzielenia na współrzędne oddziały, mają być osobne oddziały (klasy równoległe czyli paralelne) urządzone na podstawie drugiego języka krajowego (polskiego lub ruskiego) jako wykładowego, skoro rodzice co najmniej 25 uczniów przeznaczonej do rozdzielenia klasy tego zażądają i swoich synów do powstającego na tej podstawie nowego oddziału zapiszą. Postępując do klas wyższych, ci uczniowie powinni znaleść sposobność pobierać w zakładzie w podobnych oddziałach naukę w tym samym języku wykładowym, dopóki liczba uczęszczających nie zejdzie poniżej 20, lub w ogóle nie ustanie potrzeba utrzymywania współrzędnego w odpowiedniej klasie oddziału.

c) W szkołach średnich lub ich oddziałach z językiem wykładowym ruskim nauka języka polskiego, a w szkołach wyższych lub ich oddziałach z językiem wykładowym polskim nauka języka ruskiego jest względnym obowiązkiem w tem znaczeniu, iż na wyraźne żądanie rodziców uwolnić należy każdego ucznia od pobierania nauki drugiego języka krajowego, nie będącego dla niego językiem wykładowym.

Te wnioski przedkładam Wys. Izbie i proszę o ich uwzględnienie, a jeżeli wydadzą się stosownymi o ich uchwalenie. Sądzę, że jeżeli coś mamy zrobić dodatniego, to tylko w ten sposób to uczynić możemy.

Muszę przy tej sposobności odpowiedzieć na niektóre zarzuty, które w tonie ostrym już dawno przezemnie nie doświadczanym, uczynione mi zostały, iż tego projektu nie wniosłem w formie wniosku mniejszości. Muszę się zasadniczo zastrzedz przeciw takim przyganom, bo z jednej strony wolność poselska pozwala mi obrać drogę jaką uważam za stosowną, a czy to właściwe lub niewłaściwe, jak jeden z mowców powiedział, tego przestrzegać jest rzeczą Szanownego Marszałka. Jednak w skutek tego czuję się w obowiązku wytłumaczyć panom moje postępowanie, uszanowanie względem Wys. Izby wkłada na mnie ten obowiązek.

Powiedziano, że była mniejszość za tymi wnioskami w komisji edukacyjnej. Tak nie jest. Mój projekt obejmuje kilka ustępów, artykułów, za jednym oświadczyli się jedni, za drugim drudzy. Pod jednem hasłem, jednym punktem widzenia nie można było wszystkich zgromadzić, dlatego już z formalnych względów nie mogłem tego uczynić, czego się odemnie niektórzy teraz domagają.

Nie uczyniłem tego jednak z innych także powodów. Członkowie wpływowi dwóch potężnych klubów tej Wys. Izby w komisji oświadczyli się przeciw projektowi a nawet reprezentant ruskiego klubu, t. j. sam wnioskodawca godził się na zasadę ustawy, ale treści ustawy nie akceptował. W obec tego nie miałem żadnej nadziei, aby mój wniosek mógł przejść.

Bacząc na liczbę klubu prawicy, na liczbę klubu centrum, gdym widział, że wyjątkowo z klubu centrum tylko dwóch członków za nim głosowało, a inni oświadczyli się przeciw niemu, nie mogłem mieć nadziei i dlatego postanowiłem nie zajmować Wys. Izby mymi wnioskami na nic nieprzydatnemi.

Tymczasem po rozdaniu sprawozdania komisji edukacyjnej zaczęto żałować, że ten wniosek nie został postawiony i zdawało się, że nastąpił zwrot umysłów i moje wnioski mogą być przyjęte. W interesie sprawy czułem się obowiązany wnieść ten projekt i upraszać o jego przyjęcie.

Niestety regalamin nie pozwala na to, aby był zaraz tu wzięty pod obrady, musi być odesłany do komisji i może być, że komisja się zastanowi i może wniesie coś pożyteczniejszego od obecnych swych wniosków. Dlatego nie pozostaje mi nic innego, jak prosić, aby Panowie byli łaskawi mój projekt przekazać komisji do rozpoznania i sprawozdania.

Zwracam uwagę jeszcze raz, że między moim wnioskiem, a wnioskiem komisji edukacyjnej zachodzi głównie różnica tylko formalna, że z małemi wyjątkami to, co ona w formie rezolucji podaje, ja podaję w formie projektu do ustawy.

Dlatego pozwolę sobie uczynić następujący wniosek: (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Zwraca się komisji edukacyjnej sprawozdanie o wniosku posła Romańczuka z poleceniem, żeby swoje wnioski przedstawiła w formie projektu do ustawy, uwzględniając załączony projekt posła Czerkawskiego“. (*Brawo*).

Wniosek.

Wysoki Sejm uchwali poniżej umieszczony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . . zmieniająca niektóre postanowienia ustawy krajowej z dnia 22. Czerwca 1867 roku (Dz. ust. kr. z roku 1867. Cz. V.) o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomerji i Wielkiego Księstwa Krakowskiego postanawiam co następuje:

§. 1.

W ustawie krajowej z dnia 22. czerwca 1867 roku (Dz. ust. kr. z roku 1867. Cz. V.) o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem umieszczony ma być po artykule II. jako nowe postanowienie następujący

Art. II. a)

Jeżeli w jakiej miejscowości o mięszanej ludności, używającej w części polskiego a w części ruskiego języka jako towarzyskiego, ludność, której język nie jest wykładowym językiem w żadnej z miejscowych szkół ludowych, stanowi co najmniej czwartą część ogółu jej mieszkańców w miejscowościach zaś z ludnością wyżej 12 tysięcy dusz sięga do 3 tysięcy dusz, a znajduje się tam dwie lub więcej publicznych szkół ludowych dla dzieci jednej płci, to przynajmniej w jednej szkole, a w razie, jeżeli istniejąca jedna tylko szkoła posiada klasy o współrzędnych oddziałach, to w nowo utworzonych tego rodzaju oddziałach językiem wykładowym winien być język tej drugiej części ludności, o ile z dochodzenia w myśl art. 4., 10. i 11. ustawy krajowej z dnia 2. maja 1873. roku (Dz. ust. kr. L. 250) o zakładaniu szkół ludowych przedsięwziętego i w skutku zapisów do szkoły się okaże, że w tej gminie przebywa dostateczna ilość rodziców, którzy pragną swe dzieci w wieku do szkoły obowiązanym będące, posyłać do takiej szkoły lub takich oddziałów.

§. 2.

„Artykułu V. lit. b) i lit. c) powołanej w §. 1. ustawy krajowej o języku wykładowym, przestaje obowiązywać w dotychczasowej osnowie, i ma odtąd opiewać, jak następuje:

Art. V.

b) W klasach wszystkich szkół średnich, co z powodu przepełnienia wymagać będą rozdzielenia na współrzędne oddziały, mają być osobne oddziały (klasy równoległe czyli paralelne) urządzone na podstawie drugiego języka krajowego (polskiego lub ruskiego) jako wykładowego, skoro rodzice co najmniej 25 uczniów przeznaczonej do rozdziału klasy tego zażądają i swoich synów do powstającego na tej podstawie nowego oddziału zapiszą. Postępując do klas wyższych, ci uczniowie mają znaleść sposobność pobierać w zakładzie naukę w podobnych oddziałach w tym samym języku wykładowym, dopóki liczba uczęszczających do ich oddziału nie zejdzie poniżej 20. lub w ogóle nie ustanie potrzeba utrzymywania współrzędnego w odpowiedniej klasie oddziału.

c) W szkołach średnich lub ich oddziałach z językiem wykładowym ruskim nauka języka polskiego, a w szkołach średnich lub ich oddziałach z językiem wykładowym polskim nauka języka ruskiego jest względnym obowiązkiem w tem znaczeniu, iż na wyraźne żądanie rodziców uwolnić należy każdego ucznia od pobierania drugiego języka krajowego, nie będącego dla niego językiem wykładowym.

§. 3.

Mojemu ministrowi oświecenia poruczam wykonanie niniejszej ustawy.

Wybory do Rady miejskiej.

W ostatnim naszym artykule zaznaczyliśmy że przy wyborach do Reprezentacji miejskiej nie możemy sympatyzować ani z „Łącznością i Zgodą“, ani też z drugiem stronnictwem, które już wybrało na ratuszu ściślejszy komitet wyborczy i że w sprawie tej, jak w ogóle przy każdych wyborach we Lwowie przedsiębranych stoimy na stanowisku interesów inteligencji, stanowiącej główny zastęp wyborców. To zdanie nasze uważamy za stosowne dokładnie umotowywać.

Przez trzy lata przypatrywaliśmy się gorszącemu postępowaniu „Łączności i Zgody“ na posiedzeniach Rady miejskiej i odwracaliśmy się z prawdziwą odrazą od tych ludzi ze stronnictwa przedmiejskiego, których opozycja zasadzała się głównie na rzucaniu impertynencyj i podejrzeń przeciw osobistościom, zasługującym na szacunek ogólny. Być może, że „Łączność i Zgoda“ cokolwiek się zreformowała, ale bądź co bądź w frakcji tej wodzą rej te same co dawniej osoby, a więc możemy mieć już z góry wyobrażenie o liście kandydatów, jaką stronnictwo to ułoży. Będzie tam może cokolwiek więcej umiarkowania, ale nie zadowoli ona z pewnością inteligencji i nie znajdzie u niej poparcia. Główny zastęp stołecznej Rady miejskiej powinni stanowić ludzie wykształceni, którzy zdolni są do skutecznej pracy na każdem polu administracji miejskiej, a dopiero w drugim rzędzie powinno się uwzględniać interesa przedmieszczan i rękodzielników. Tylko taka Rada mogłaby nas zadowolić, zaś inny *modus procedendi* uważamy jako szkodliwy i niezgodny z godnością stolicy kraju.

Lista komitetu miejskiego będzie niezawodnie lepszą, lecz i z nią nie możemy się zgodzić bezwzględnie, gdyż poświęci ona interesa inteligencji na korzyść drobnych przemysłowców i rękodzielników.

Jeżeli zwycięży komitet miejski, do którego przyłączą się niewątpliwie członkowie dzisiejszej Rady miejskiej, do przeprowadzenia wyborów wyznaczeni, natenczas będziemy mieć dzisiejszą Radę miejska, którą największy optymista nie może nazwać stosowną Reprezentację miasta Lwowa.

Pobieżny rzut oka na spis członków obecnej Rady musi każdego przekonać, że brakuje w niej ludzi zdolnych do pracy. Do takich możnaby zaliczyć najwyżej 50 osób, z których jeszcze odpadają ci, co kandydowali tylko na to, aby piastować godność radnych miejskich, ale od pracy usuwają się konsekwentnie.

Jest to zarzut główny, który też podczas ostatnich wyborów skłonił inteligencję do ułożenia osobnej listy. Rozpowszechniono ją wprawdzie dopiero w ostatniej chwili, ale mimo to głosowało na nią kilkaset wyborców, a opinja publiczna uznała ją za bezwzględnie najlepszą.

Przypatrując się uważnie działalności dzisiejszej Rady miejskiej, nie uszły uwadze naszej liczne jej błędy, jakie w tem trzechleciu na szkodę miasta popełniła.

Na pierwszem miejscu musimy to podnieść, że nie poczyniono żadnych kroków, aby zmienić statut miejski, według którego miasto wybiera na raz 100 członków Rady na okres trzyletni, a następnie Rada miejska obiera prezydenta miasta na taki sam okres. Przeciwnicy takiej zmiany zasłaniają się zawsze tem, że taki sposób wybierania jest najliberalniejszy. Być może, ale też najniepraktyczniejszy, bo nowa Rada zanim obznajomi się z tokiem spraw miejskich, już musi myśleć o zabezpieczenia sobie rządów miejskich na przyszłe trzechlecie, w pierwszej więc połowie czasokresu urzędowania orjentuje się, a w drugiej połowie boi się dotknąć spraw ważniejszych, aby nie uronić nic ze swej popularności.

Zresztą na tak krótkiem urzędowaniu Rady miejskiej cierpi ciągłość interesów miejskich, a trzyletnie tylko urzędowanie burmistrza rozstraja w wysokim stopniu cały organizm administracyjny.

Odwołując się tedy do dawnych naszych artykułów musimy tu zaznaczyć, że statut miejski powinien być w ten sposób zmieniony, aby członkowie Rady miejskiej i burmistrz wybierani byli na lat sześć, a co trzy lata ustępowała z Reprezentacji miejskiej połowa lub trzecia część członków.

Co do innych błędów obecnej Rady miejskiej, podnosimy dziś tylko główniejsze, jak pominięcie dra Euzebiusza Czerkawskiego przy wyborze członka Rady szkolnej krajowej i w ogóle niestósowną reprezentację miasta w obec innych instytucyj, dalej nieprawne mięszanie się niektórych radnych (na szczęście nie z inteligencji) do spraw Magistratu, przez co stanowisko urzędników miejskich stało się nieznośnem. Urzędnik Magistratu powinien być wolny od wpływów podobnych, a tymczasem za przykładem z góry dzieje się obecnie inaczej, na szkodę najważniejszych spraw miejskich.

Oto główne powody, dla których z Radą dzisiejszą sympatyzować nie możemy i naprawy stosunków dzisiejszych sobie życzymy.

A że wybór dobrej Reprezentacji miejskiej zawisł jedynie od pomnożenia zdolnych do pracy członków Rady miejskiej, dla tego jeszcze raz w ostatniej chwili przed wyborami, pragniemy obudzić wyborców z apatji i spowodować skupienie się inteligencji lwowskiej celem zapewnienia stolicy kraju odpowiedniej Reprezentacji.

Kursa dodatkowe

przy szkole wydziałowej żeńskiej we Lwowie.

Wiadomość o uchwale Rady miejskiej, zaprowadzającej podobny kurs nauki uzupełniającej, przeszła jakoś niespostrzeżenie, a jednakże w historji szkolnictwa naszego powinna zająć poważne miejsce. Wiadomo, że nowa ustawa szkolna w tego rodzaju szkołach przepisuje jednorazowy kurs dzienny, żeby uczennice nie potrzebowały po południu chodzić do szkoły.

Korzystając z tej okazji, p. Boberski, nowy i czynny inspektor szkół miasta Lwowa, zaproponował Radzie szkolnej okręgowej urządzenie popołudniowych kursów, niejako uzupełniających naukę szkoły wydziałowej. Kursa te mają być urządzone w dwóch kierunkach: w teoretycznym i praktycznym. W pierwszym wykładane będą przez odpowiednio uzdolnionych docentów: literatura powszechna, historja powszechna nowszych czasów, estetyka z szczególnem uwzględnieniem tworów ducha polskiego, gospodarstwo domowe, nadto pedagogika, dydaktyka i hygena, o ile te przedmioty potrzebne są w przyszłem powołaniu uczennicy. Kurs w kierunku praktycznym ma główny cel przysposobienia do zawodowego zajęcia. W tym celu wejdzie tu nauka białego szycia, rysunek stósowany do kroju bielizny, ćwiczenia w szyciu ręcznem i maszynowem podług najlepszych metod, nauka kroju sukień, rysunku, nauka o barwach i stylach, tudzież towaroznawstwo. Jako dopełnienie tego kursu stanowić ma: nauka buchalterji, rachunków kupieckich, stylistyka i jeografja handlowa. Przytem godziny wykładowe tak będą rozłożone, że uczennice kursu praktycznego i teoretycznego mogą wzajemnie korzystać z jednego i drugiego wykładu.

Początek tedy zrobiony. Rada szkolna okręgowa aprobowała ten plan, a Rada miejska uchwaliła na początku odpowiednie kwoty, jako wynagrodzenie dla specjalnych nauczycielek dla kursu praktycznego.—Opłata od uczennic ma być nie wielka, z czego zebrany fundusz posłuży na opłaty uzdolnionych docentów.

Operat tego urządzenia przedłożono już Radzie szkolnej krajowej, która mamy nadzieję przedstawi go jeszcze w bieżącej sesji Sejmowi do przyjęcia, albowiem ustawodawstwo tego rodzaju w szkołach wydziałowych przysłuża reprezentacji krajowej.

Tak więc zamiast niedoszłego gimnazjum żeńskiego, miasto nasze otrzyma wyższe kursa pozwalające panienkom uzupełnić swoje wykształcenie podług dzisiejszych wymagań i zwróci je w kierunku praktycznej pracy, zamiast jak to ma obecnie miejsce zapędzać je do seminarjum nauczycielskiego i zawodu praktykantek przy szkołach ludowych.

Plan ten w przyszłości w miarę potrzeby da się uzupełnić i poprawić, tymczasem zaś dobre i to, że Lwow posiadać będzie publiczny zakład wyższy dla kobiet, a czem prędzej będzie go można urządzić tem lepiej. Idzie więc o to, aby Sejm jeszcze w tej sesji zrobił swoje, gdyż w w razie przeciwnym rzecz cała na rok i dłużej poszłaby w odwłokę.

KRONIKA.

Lwów dnia 19. stycznia.

Wiadomości osobiste. W uroczystości „Jordanu“ brał udział także delegat nuncjatury wiedeńskiej msgr. Straniero, który przybył do Galicji na intronizację ks. bisk. Pełesza. — Głównodowodzący krakowski ks. Windischgraetz powrócił do Krakowa z Węgier, gdzie bawił za urlopem.

Nekrologja. Michalina z Kluczyckich Chudzicka, żona urzędnika kolei Państowych, zmarła dnia 18. bm. w 35 roku życia. — Apolonja z Łojowskich Kozłowska, obywatelka miasta Lwowa, zmarła dnia 17. bm. w 80 roku życia. — Henryk Czerniecki, emeryt. star. poborca podatkowy, zmarł d. 18. bm. w 67 roku życia. — Ostatniego grudnia rz. zmarła w Zwertowie za Kulikowem w 67 roku życia Marjanna Biernat, matka ks. Bronisława, obecnego przeora konwentu dominikańskiego i dyrektora szkoły w Żółkwi, i śp. ks. Jacka. — Jenerał zakonu Jezuitów Beckx, który przed kilku dniami zakończył życie, urodził się w r. 1795 w Sichem w Belgji; w r. 1853 został obrany jenerałem zakonu po śmierci Roothaana. Jako pisarz dał się Beckx głównie poznać z „Miesiąca Marji,“ napisanego po niemiecku, a tłumaczonego na jezyk polski, czeski i włoski. — Franciszek Salezy Łada Grodzicki, b. oficer wojsk polskich z 1826 r. za czasów Konstantego, b. właściciel dóbr w Królestwie Polskim, zmarł w Krakowie w 84 roku życia.

Kalendarz. Środa (20.): Fabiana i Sebestjana. Wschód słońca o godz. 7. min. 49, zachód o godz. 4. min. 34.

Kalendarzyk myśliwski. W styczniu wolno polować na kozły, zające, lisy, jarząbki, cietrzewie, głuszce, bażanty i kuropatwy, dropie i pardwy i na ptactwo wodne i błotne.

Do lwowskiego Komitetu opieki nad wygnańcami z Prus wpłynęły następujące datki: Zamiast powinszowań noworocznych: p. Czechowicz 1 zł., p. M. Pajączkowska 5, p. Hieronim Noskiewicz z Dolubki 4, p. Ostaszewski z Wzdowa 10, handel Lewicki i Kosterkiewicz w Stryju 6 złr.

Pomiędzy wydalonymi z Prus są do umieszczenia: 1) Rządca ekonomiczny. 2) Czerech czeladzi szewskich. 3) Czeladnik krawiecki. 4) Fornal, kawaler.

Jan Dobrzański,
przewodniczący Komitetu.

„Bank się wali...“ Ogólne Zgromadzenie członków gal. Zakładu zastawniczego i kredytowego, odbędzie się dziś o godz. 3. po południu. Sprawozdanie podamy w jutrzejszym numerze. Nie wątpimy. że Dyrekcja przedstawi członkom prawdziwy stan rzeczy, i że zostanie uchwalonem ogłoszenie konkursu. Dziwimy się bardzo, że władze rządowe, do których należy czuwanie nad sprawami Banku, nie spełniły dotychczas swego obowiązku. Dziś już możemy stanowczo twierdzić, że udziały członków są stracone, a posiadacze książeczek oszczędnościowych będą musieli stracić przynajmniej połowę swoich wkładek.

Sprawa Banku włościańskiego, która się w roku zeszłym rozegrała, dała precedens do likwidacji funduszów instytucyj bankowych. Zważyć jednak należy, że stosunki Banku włościańskiego były zupełnie odmienne. Likwidacja może w ogóle tylko tam być zastosowaną, gdzie pasywa nie przenoszą aktywów, w przeciwnym zaś wypadku powinno być wdrożone zwykłe postępowanie w myśl ustawy konkursowej. Nie wątpimy więc, że komisarz rządowy zastosuje się ściśle do przepisów ustawy i nie zechce narażać funduszów najbiedniejszej klasy ludności na dalsze manipulacje nieprawne.

Dla masarzy. Jedna z firm masarskich we Lwowie, udała się do dyrektora szkoły weterynarji z prośbą, o polecenie zdolnego oglądacza sztuk zabić się mających, któryby też umiał po zabiciu zbadać mięso za pomocą mikroskopu itd. Dyrektor polecił jednego ze zdolniejszych weterynarzy, który też bada każdą sztukę przed i po zabiciu, i zaraz na początku polecił zwrócić jednego wieprza chorego, który w innym razie poszedłby był na rzeź mimo, iż mięso z takiego wieprza, jest bezwarunkowo szkodliwem.

Mianowania. Namiestnik zamianował tytularnego wachmistrza i komendanta posterunku żandarmerji w Narolu, Grzegorza Ananiewicza, kancelistą Dyrekcji policji we Lwowie.

Wybory do Rady powiatowej. Do żółkiewskiej Rady powiatowej wybrani zostali absolutną większością głosów: ks. Bryliński Józef z Żółtaniec; Bojko Wasyl z Koszelowa; ks. Deeykiewicz Teofil z Kulikowa; dr. Drzymalik Sylwester z Żółkwi; Hrabar Michał z Przystań; Kozak Dmyter z Macoszyna; Kurowec Fedko z Batiatycz; Bryk Hryć z Lubelli; Pasternak Iwan z Dzibułek; ks. Porodko Bazyli z Glińska; ks. Sanocki Aleksander z Macoszyna; Szyjka Hryń z Mostów wielkich.

Statystyka śmiertelności w większych miastach galicyjskich przedstawia się, jak następuje: W czasie od 1. do 9. stycznia br. zmarło w Krakowie 26 osób płci męzkiej, 26 płci żeńskiej; w Brodach 9 m., 4 ż.; w Drohobyczu 8 m., 11 ż.; w Przemyślu 12 m., 15 ż.; w Tarnopolu 11 m., 8 ż.; w Tarnowie 12 m., 8 ż.

Wypadek na kolei. Piszą do nas z Tarnowa: Na linji kolei Transwersalnej między Tarnowem a Grybowem zdarzył się 16. stycznia wypadek, który mógł smutne pociągnąć następstwa. Wskutek pęknięcia koła (u wozu), nierychło dostrzeżonego, był wóz 5 kilometrów dalej ciągniony, niż było stosowne i zniszczone zostały roboty wierzchnie, powyrzucane progi itp. tak, iż ruch musiał być wstrzymanym, na jak długo, niewiadomo. Szkoda ma być dość znaczną.

Fałszerz monet. Szulim Klein, faktor w Przemyślanach, puścił dwukrotnie w obieg, a to pierwszy ras 22. zm. w Świerzu, a drugi raz dnia 28. zm. w Przemyślanach, podrobione z ołowiu monety jednoreńskowe, płacąc temiż za kupione zboże. W pierwszym razie przytrzymano tylko Szmila Glasera ze Świerza, spólnika Kleina, przy zakupnie zboża, który jednak nie chciał wyjawić tego, z którego rąk otrzymał dwa takie falsyfikaty. Gdy jednak Klein drugim razem wypłacił włościaninowi w Przemyślanach za kupione od tegoż zboże trzy sztuki takich falsyfikatów, został przy tej sposobności przytrzymany i żandarmowi oddany, przed którym się przyznał do podrobienia tych monet i do spólnictwa z Glaserem. W jego pomieszkaniu znaleziono pod piecem ołów i formę do odlewania falsyfikatów. Oddano obu winnych do miejscowego Sądu powiatowego.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 18. stycznia. Skradziono surdut zimowy wart. 40 zł. i kołnierz barankowy wart. 20 zł. — Znaleziono damski bobrowy kołnierz, węgierski los Serja 4088 Nr. 36, 5 kart zast. l. 9468, 19485, 17959, 13396 i 0329.

Janów (obok Trembowli) 17. stycznia. W lasach należących do hr. Jerzego Borkowskiego odbyło się w ciągu dni 15. i 16. bm. polowanie, którego rezultat był bardzo obfity. Zastrzelono jednego dzika, 11 rogaczy, pięć lisów i ośmdziesiąt dwa zajęcy. Przez oba dni podejmował gospodarz zaproszonych z szczerą i prawdziwie staropolską gościnnością.

Poznań 16. stycznia. Utworzył się tu komitet, mający na celu wybudowanie w Salzbrunn gmachu, w którymby nauczycielki z naszego Księstwa mogły swobodnie odetchnąć i pokrzepić swe siły do dalszej pracy. Komitet ten, w skład którego wchodzą panie przełożone pensji Ida Glaubitz, Teresa Valentin, Marja Zuckertort, Marja Knothe, nauczycielka, oraz panowie radca medycyny dr. Cohn, rektor Gerlcke, b. burmistrz Herse, profesor dr. Jonas, nauczyciel szkoły średniej Kupke i lekarz tutejszy dr. Nitsche, ordynujący podczas pory kąpielowej w Salzbrunn, wzywa do składek na ten cel przeznaczonych i prosi o przesłanie ich do dr. Nitschego w Poznaniu, ulica Ludwiki 16, I. piątro. Jest to niezawodnie zamiar chwalebny — ale uderzającym jest fakt, że do komitetu nie powołano ani jednej z przełożonych pań pensyj polskich, ani jednego Polaka.

Cesarzowa nadaje służącym, będącym bez przerwy u jednego i tego samego państwa przez 40 lat w służbie, złoty krzyż wraz z dyplomem, własnoręcznie podpisanym. Od 1. stycznia 1877 obdarzonych zostało w całej monarchji pruskiej i w Alzacji i Lotaryngji 1268 służących takiemi krzyżami, między nimi 27 z W. Ks. Poznańskiego. W stosunku do innych prowincyj W. K. Poznańskie stoi na ostatniem miejscu.

Od Stow. chemików rozbiorowych w Hanowerze otrzymuje *Reforma* wiadomość, że dr. Zygmunt Bein, rodem z Kałusza, który dotychczas zajmował posadę drugiego chemika i docenta przy hanowerskim urzędzie chemiczno-analitycznym, mianowany został pierwszym chemikiem tego urzędu. W tym charakterze p. Bein jest wice-dyrektorem tego urzędu, złożonego z 5 chemików i 2 lekarzy. Zajmujące a nawet znakomite prace chemiczne dra Beina wywarły stanowczy wpływ na mianowanie Polaka w niemieckim urzędzie.

Kraszewski zwraca się do swych korespondentów z prośbą by byli łaskawi listy jakie do niego pisali przed paru tygodniami, powtórzyć, jeśli miały jakąbądź doniosłość, albowiem w skutek pożaru wagonu pocztowego włoskiego na drodze do Werony, wiozącego między innemi listy polskie, zniszczoną została i korespondencja idąca do San Remo.

Teatr żydowski daje widowiska w Rzeszowie w hotelu „Luftmaszyny“.

Pożar w Mniszewie. O pożarze cukrowni „Mniszew“ odbiera *Kurj. warsz.* następujące szczegóły: Ogień wybuchł 27. z. m. (w drugie święto) o godzinie 11. wieczorem z głównego pawilonu i tak gwałtownie szerzył się, że nim pomoc przybyła, prawie pół fabryki ogarnęły już płomienie, a rano nazajutrz dopalające się belki świadczyły o rozmiarach klęski i gwałtowności żywiołu, który w kilka godzin ruchliwą fabrykę zamienił w kupę gruzów i zgliszcza. Spalona fabryka cukru ubezpieczoną była w rządowej asekuracji na rs. 4.890 i w prywatnych Towarzystwach: warszawskiem i rosyjskiem na sumę rs. 240.000. Płomienie zniszczyły zapasów cukru za rs. 250.000. Ogółem, podług dokładnych obliczeń, straty w budowlach, maszynach, zapasach cukru i różnych ruchomościach, dochodzą do rs. 500.000.

Z powodu spalenia się cukrowni „Mniszew“, około 200 rodzin robotników, stanowiących 500 osób, pozostało na razie bez zajęcia i sposobu do życia.

Pomimo śledztwa, przyczyna pożaru dotąd wyjaśnioną nie została.

Okradzenie kasy. Przed kilku dniami w głównej kasie kolei witebsko-dynaburskiej wykryto ogromne malwersacje, dokonane przez kasjera i buchaltera, którzy nb. służyli przy tej kolei od czasu jej zbudowania. Głównym winowajcą jest buchalter, który za pomocą wyskrobywań w księgach rachunkowych zeskamotował w ciągu kilku miesięcy około 60.000 rubli. Niepojętą jest rzeczą, gdzie się podziały właściwie pieniądze kolejowe, gdyż obaj winowajcy żyli nader skromnie. W chwili aresztowania kasjer usiłował otruć się arszenikiem, który miał przy sobie; na czas jednak zdołano mu w tem przeszkodzić.

Zjedzony przez wilki. Dnia 2. bm. w okolicach Siemiakowa, w powiecie mińskim, znaleziono strasznie rozszarpane i ogryzione zwłoki „urjadnika“ miejscowego. Padł on ofiarą zgrai zgłodniałych wilków.

Fotograf w służbie banku angielskiego. Bank angielski, w celu zapobieżenia oszustwom, praktykowanym przy fałszywych lub skradzionych wekslach, pomnożył swój personal urzędniczy o jednego fotografa. Fotograf ten siedzi z aparatem swoim obok kasjera, który ma z nim umówione pewne znaki. Jak tylko zbliży się do kasy jakaś figura podejrzana, kasjer daje znak fotografowi, a on w kilku sekundach zdejmuje portret tej osoby w ten sposób, że się nawet nie spostrzeże, jak zostaje uwiecznioną. Urządzenie to umożliwia policji szybkie wyśledzenie oszustów.

Jeden z romansów króla Alfonsa XII. wydał się dopiero po jego śmierci. Król hiszpański żył przez dłuższy czas z jakąś śpiewaczką rumuńską (dzienniki nie podają nazwiska), którą poznał w Bolonji. Była kochanka króla, matka jego syna, domaga się obecnie od spadkobierców zmarłego monarchy alimentów dla siebie i swojego dziecka.

Schweininger w Petersburgu. Car Aleksander, którego organizm skłania się coraz więcej do otyłości, zaprosił podobno osławionego bismarkowskiego lekarza Schweiningera do Petersburga, aby poddać się jego kuracji.

Poseł Sbarbaro jest bohaterem obecnej chwili we Włoszech. Wybór jego w Pawii rozbierają dzienniki włoskie ze stanowiska moralnego, prawnego, politycznego, społecznego, parlamentarnego itp. Przeszło 700 osób i stowarzyszen nadesłało mu telegramy winszujące wyboru. Obecnie pojechał Sbarbaro do swego rodzinnego miasta Savony, a ztamtąd odwidzi swych wyborców w Pawji. W większych miastach Włoch północnych potworzyły się już komitety celem urządzenia różnych owacyj na cześć jego. Najbardziej jest nieprzyjemnym wybór profesora Sbarbara dla kilku ministrów i ich żon, które Sbarbaro wziął za cel swych pocisków, za co go spotkała nadzwyczaj surowa kara $7^1/_2$-letniego więzienia. *Popolo Romano* nazywa wybór jego wyskokiem głupoty, *Diritto* zaś powiada, że wybór ten jest protestacją przeciw podstępnie ułożonemu procesowi, który dla nikogo nie był jasnym. Nie można publikacji prof. Sbarbaro pochwalić, atoli sposób, w jaki go potępiono i ukarano, wywołać musiał tę protestację. *Tribuna* powiada, że wybór ten jest protestacją przeciw korupcji, jaka obecnie owładnęła Włochy i dobrą nauką dla Sądów, które niemiłego ministrom publicystę skazały na 7 i pół roku więzienia — a natomiast bankruta, będącego przyjacielem prezesa gabinetu, uwalniają, chociaż ten bankrut zrujnował kilkanaście rodzin. Taki fakt zaszedł krótko przed wyborami w Pawji.

Minister sprawiedliwości oswiadczył, że zażąda natychmiast od parlamentu pozwolenia do dalszego prowadzenia procesu przeciw prof. Sbarbaro, który apelował do Sądu kasacyjnego.

Sbarbaro napisał w roku 1880, że parlament włoski jest tak nieszczęśliwie złożony, iż gdy się na skład jego spojrzy, można dostać morskiej choroby. Owoż wszyscy ciekawi są wielce, co prof. Sbarbaro pocznie w tym parlamencie.

Po raz pierwszy w teatrze. W Hamburgu służyła od pewnego czasu dziewczyna z Meklemburgji, którą pani, z wdzięczności za jej wierność, posłała do teatru. Dziewczyna wystroiła się i z wielką radością pobiegła na przedstawienie — ale za pół godziny wróciła do domu. — Tak rychło wróciłaś do domu? — zapytuje zdziwiona pani. — Ach, prześlicznie tam było, tylu ludzi pięknie ubranych, światło, muzyka i prześliczny obraz (kurtyna). — No, i czemuś wróciła tak rychło, kiedy tam tak pięknie było? — Ot, — powiada dziewczyna — kiedy muzyka ucichła, podniesiono ów obraz do góry, a potem wystąpiło naprzód dwóch panów, zaczęli sobie coś opowiadać, wtedy pomyślałam, że mnie ta rzecz nic obchodzi i poszłam do domu!

Korespondencja Redakcji. Panu R. T. we Lwowie: Bardzo prosimy.

Okropna katastrofa.

Podaliśmy wczoraj straszny i grozą przejmujący opis katastrofy, której smutną widownią było nasze miasto. Przeszło dwadzieścia ludzi znalazło śmierć w płomieniach. Lapidarny i suchy opis katastrofy tudzież dreszczem przejmujące słowa „śmierć w płomieniach“, nastręczają temat do poważnych rozmyślań.

Sprawozdanie kronikarskie, oparte zapewne na raportach i relacjach policyjnych, wymienia jako ofiary pożaru rzezimieszków i włóczęgów. Jedni i drudzy chcąc uniknąć czujnego oka władzy bezpieczeństwa, szukali po całodziennem zagadkowem zatrudnieniu, schronienia w głębokich stertach siana, niedostępnych dla bagnetów i szabel żołnierzy policyjnych. Ale oprócz rzezimieszków i włóczęgów byli jeszcze inni. Byli tam także nędzarze, którzy szukając kawałka chleba w ciężkiej i żmudnej pracy, pragnęli swe ciało, otulone w podarte łachmany ochronić w nocy przed zimnem i mrozem.

Aby ocenić ogrom nędzy tych ludzi, dość pomyśleć, że zmęczeni pracą całodzienną i źle odziani odbywali codziennie wśród mrozu nocnego, półmilową wędrówkę, aby w kupie siana znaleść nocleg, cokolwiek lepszy, aniżeli na gościńcu.

To też przemawiamy dziś w interesie tych biedaków.

I oni są członkami społeczeństwa i oni mają prawa do pewnej opieki.

We wszystkich większych miastach na zachodzie istnieją domy przytułku, w których biedny wyrobnik niemający własnego dachu, znajdzie po pracy dziennej nocleg i schronienie.

U nas są tylko prymitywne przytuliska, tak nędznie urządzone, że tylko ostateczność zmusza żebraka do szukania tam noclegu. Wypędza go ztamtąd zresztą obawa przed czujnem okiem policji, która tropi włóczęgów przedewszystkiem w ich wiadomych schroniskach.

Zbytecznem byłoby zastanawiać się nad zbawiennym wpływem tych instytucyj humanitarnych; zbytecznem byłoby rozwodzić się nad tem, o ile one przyczyniają się do umoralnienia najniższych warstw społeczeństwa. To pewna, że biedny robotnik po noclegu w ciepłym, choć cudzym kącie, z raźniejszą ochotą zaprzęga się do jarzma ciężkiej i mozolnej pracy. Miasto nasze jako stolica kraju nie powinno pozostać w tyle za innemi miastami zachodu. Niestety zawsze smutnych potrzeba doświadczeń, nim przystępujemy do urzeczywistnienia tego, co już dawno powinno było być wykonanem. Trzeba było strasznego pożaru wiedeńskiego *Ringteatr'u* i ofiar kilkuset ludzi, by władze bezpieczeństwa zarządziły konieczne środki ostrożności we wszystkich teatrach. Spodziewamy się, że krwawe ofiary pożaru dwudniowego, że zwęglone ciała ludzkie, które leżą jeszcze pod gołem niebem, smutno ale skutecznie przypomną naszemu miastu piekącą sprawę przytułku nocnego dla nędzarzy bez dachu, a Rządowi sprawę urządzenia domów pracy przymusowej.

Za kilka dni przystąpią wyborcy naszego grodu do wyboru nowej Rady miejskiej, której mają powierzyć losy i zarząd miasta. Doprawdy zamiast walczyć o fałszywą łączność i zgodę, zamiast szukać nowych i oryginalnych a nigdy nie sprawdzających się haseł dla listy kandydackiej, możeby lepiej było, byśmy naszym mandatarjuszom między innemi polecili i sprawę przytulisk. Wprowadzenie w życie tej w najpiękniejszem znaczeniu humanitarnej instytucji na większą skalę, byłoby jedną z największych zasług przyszłej Rady, a przytuliska po przedmieściach najtrwalszymi pomnikami jej działalności.

Szczerze więc i gorąco polecamy naszym przyszłym ojcom miasta tę sprawę nędzarzy w łachmanach.....

(*m*) Dziś notujemy następujące szczegóły tego okropnego zdarzenia:

Wczoraj o godzinie 8. zgasł ogień zupełnie, o czem natychmiast zawiadomiono komisarjat II. dzielnicy celem zarządzenia, aby rozrzucono popiół i przekonano się, ile ludzi straciło życie. Komisarjat wysłał kilku ludzi i rozpoczęto pod nadzorem komisarza miejskiego i komisarza policji p. Krzepińskiego tę czynność. Po odrzuceniu górnej warstwy popiołu, znaleziono kilka trupów zupełnie całych, które jednak za dotknięciem się ich łopatą w proch się obróciły. Przy dalszem kopaniu natrafiono w kilkunastu miejscach na kości ludzkie, z których można było rozpoznać, że nietylko ludzie dorośli, ale i dzieci straciły tam życie. Odnaleziono również dwa serca, jedno osoby dorosłej, a drugie dziecięcia. Ciekawą jest i niedającą się wytłumaczyć ta okoliczność, że pomimo energicznych poszukiwań nie znaleziono ani jednej czaszki.

Wszystkie wykopane kości złożono w dwóch ogromnych trumnach, które odesłano do kostnicy głównego szpitala. Przez cały dzień dzisiejszy będą poszukiwania dalej prowadzone. Można się spodziewać, że znajdą się jeszcze resztki nieszczęśliwych, którzy „bezpłatny“ nocleg przepłacili tak straszną śmiercią.

Jak wczoraj donieśliśmy, dwa trupy zwęglone wydobyto zaraz podczas powstania ognia, i złożono w kostnicy. Wczoraj oglądano i prawdopodobnie zdołano je rozpoznać. Jednym ze spalonych ma być Michał Huncz, drugi Konrad Maczyński. Horowitz, który odniósł ciężkie poparzenie, jak się dowiadujemy w szpitalu, ma się lepiej i życiu jego nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Jedno z pism miejscowych doniosło wczoraj, że p. Rosner trzymał dwóch stróżów, którzy pilnowali owego siana, i że w chwili wybuchu pożaru stróże ci znajdowali się na miejscu katastrofy. Otóż wiadomość ta jest bezpodstawną. Pan Rosner — jak się dowiedzieliśmy z ust wiarygodnych — nie utrzymywał żadnych ludzi, a skład swój zdał na Opatrzność boską, głównie ze względów oszczędnościowych.

Obecnie rozpoczęła policja nader ścisłe śledztwo, które ma przedewszystkiem na celu skonstatowanie nazwisk spalonych. Śledztwo to prowadzi komisarz p. Engel, który wszystkie protokoły odsyła natychmiast do Prokuratorji państwa. Pan Engel zajął się tą sprawą nader gorąco i jest nadzieja, że za kilka dni cała sprawa się wyjaśni.

Policja ma o tyle utrudnione zadanie, że indywidua, które szukały w tym sianie przytułku, obawiając się władzy bezpieczeństwa, nie zgłaszają się dobrowolnie i dopiero ajenci policyjni muszą ich wyszukiwać.

P. Rosner nie poniesie żadnej prawie szkody, wszystkie bowiem budynki były asekurowane. I tak szopy spalone ubezpieczone były na 4.000 złr., siano zaś spalone na taką samą sumę. Wartość tegoż oblicza p. Rosner na 12.000 złr. Ogólna więc szkoda wynosi 16.000 złr.

Z powodu, że śledztwo jest w toku, nie możemy na razie podać domniemalnej przyczyny pożaru.

Ważnem jest także obliczenie, ile osób zginąć mogło w ogniu. Biorąc za podstawę do tego obliczenia liczbę indywiduów niedawno tam przez policję aresztowanych (48) i uwzględniając ilość znalezionych kości, przyjdziemy do przekonania, że ofiarą onegdajszej katastrofy padło przeszło dwudziestu ludzi. Naoczni bowiem świadkowie, którzy pospieszyli zaraz w pierwszej chwili wybuchu ognia, opowiadają, że około dziesięciu zdołało ujść strasznej śmierci.

Oto są wszystkie szczegóły które przez dzień wczorajszy zdołaliśmy zebrać.

Dodajemy jeszcze ten ciekawy szczegół, że wczoraj wieczorem przybyło na miejsce pożaru jedenastu nędzarzy z zamiarem przenocowania w popiele. Policja zdołała tylko jednego uwięzić, reszta bowiem salwowała się ucieczką.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertuar teatralny. We wtorek: „Rigoletto,“ piąty gościnny występ panny Elly Russel.

We środę: „Nasi zięciowie.“

We czwartek: „Jadwiga,“ opera w 4 aktach Henryka Jareckiego.

Odczyt p. Karpelesa odbędzie się dziś w sali ratuszowej. Spodziewać się należy, że publiczność nasza zbierze się niezwykle licznie na ciekawy odczyt pana K. Właśnie otrzymaliśmy list polecający Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża), w którym szanowny pisarz poleca nam p. Karpelesa jako miłośnika, znawcę i rzecznika literatury polskiej w piśmiennictwie niemieckiem“.

Sąd konkursowy Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie odbył się dnia 14go bm. Pierwszą nagrodę przyznano pp. M. Kotarbińskiemu za obraz „Pod strażą aniołów“ i Maszyńskiemu za obraz „Ostatnie wieści“. W dziale rzeźby pierwszą nagrodę otrzymał p. Miecz. Zawiejski za „popiersie wieśniaka“ a drugą p. Jan Wodyga za „rybaka“. W dziale architektury żadnemu z autorów nie przyznano nagrody.

Echa muzycznego i teatralnego Nr. 120 zawiera: Noweliści i nowelistki polscy II. Bol. Prus (z portretem) przez T. Jeske Choińskiego. — Literatura francuska. Tartarin w Alpach. Nowa powieść Alfonsa Daudet'a przez M. — Pomiędzy nami (romans) O. Schubina. — Obrazy konkursowe, przez Walerję Marené. — Sztuka i krytyka nad Pełtwią, przez A. — Przegląd literacki (Nowele Hajoty). — Przegląd muzyczny przez Jana Kleczyńskiego. — Polemika, przez Marję Szeligę. — Galerja sylwetek teatralnych (XV. Bolesław Leszczyński, przez Mefista). — Kronika (Teatr, Muzyka, Sztuki plastyczne). — Fejleton: Co zwycięża, obrazek dramatyczny w jednej odsłonie przez Hajotę.

Wystawa nieustająca zjedn. Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych (przy placu Św. Ducha l. 10) otwartą jest codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 11. rano do 4. po południu. — Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w święta i niedziele 15 ct.

Ruch Stowarzyszeń.

Towarzystwo „Harmonja“ odbyło w niedzielę walne zgromadzenie we własnym lokalu (ulica Strzelecka l. 7). Przewodniczył prezes p. Kiselka. Obecnych członków 30. Sprawozdanie z czynności w roku 1885 wykazuje mniej więcej równowagę dochodów z wydatkami w sumie 5820 złr. Deficyt jest zawsze jednak 350 złr. 43 ct., które pokryto na razie pożyczką. Członków czynnych, stanowiących główną podporę Towarzystwa jest 381, a powtarzamy co roku, że powinno być przynajmniej tysiąc, bo jeżeli sobie przypomnimy ów żal powszechny, gdy w r. 1871 podczas zjazdu Wielkopolan i Szlązaków wszystkie kapele wojskowe odmówiły udziału w uroczystościach obywatelskich, i często gęsto to samo praktykują, to motywem zorganizowania i utrzymania kapeli „Harmonji,“ powinno być zawsze w żywej pamięci mieszkańców Lwowa, którzy nadto nie powinni zapominać, że Towarzystwo to daje wykształcenie i chleb ubogiej a utalentowanej muzykalnie młodzieży. Słusznie też jeden z członków obecnych — p. Musil, wyraził ubolewanie, że Kasyno miejskie nie popiera „Harmonji,“ tj. nie bierze kapeli na swoje wieczorki i bale, choć kapela ta pod teraźniejszą Dyrekcją bardzo skutecznie rywalizuje z kapelami wojskowemi. Do wydziału zostali wybrani: pp. Kiselka, Gostkowski, Kaczkowski, Dębicki, Diamand, Getritz, Goldman, Krasuski, Mussil, Preksel, Sawicki, Sklepiński, Smalawski, Świeszczewski, Stanuchowski, Guckier i Makarewicz.

Z izby sądowej.

Stanisławów 16. stycznia.

(Napad żydowstwa na oficyny dworskie w Jezupolu).

Wczoraj odbyła się przed tutejszym Sądem obwodowym rozprawa przeciw żydom z Jezupola: Aronowi Drapperowi, Joslowi Hornowi i Janowi Hornowi o zbrodnię gwałtu publicznego popełnioną w dwojakiem kierunku a to: przez gwałtowne wtargnięcie do oficyn dworskich Wojciecha hr. Dzieduszyckiego mimo oporu stawianego im ze strony rządcy tegoż Zagórskiego i służby dworskiej — tudzież przez złośliwe rzucanie przez obwinionych i około stu innych na pomoc im przybyłych żydów, kamieniami do okien tego budynku dworskiego; przyczem nauczyciel tamtejszy Zahajkiewicz kamieniem w skroń zranionym został, a dwóch parobków dworskich kamieniami na ciele uszkodzono.

Przyczyną tego gwałtownego zajścia była kłótnia lokaja hr. Dzieduszyckiego, z dzierzawcą jego sadu Dropperem, o jabłka, których tenże wbrew poprzedniej umowie niechciał dostarczyć dworowi.

Z kłótni przyszło do bójki, w której z jednej strony wzięli udział ludzie dworscy, z drugiej zaś strony obwinieni ze zbiegłą na ich krzyk o pomoc zgrają żydów tamtejszych, którzy zachęcając się wzajemnie nawoływaniem: „mach Gewalt — schrei Gewalt — obrzucali ludzi dworskich kamieniami. Ostatecznie wyparto żydów z obejścia dworskiego na pobliski rynek, zkąd znowu żydzi w swej zapalczywości napadli Zagórskiego i sługi dworskie, którzy się do wnętrza oficyn przed ich natarczywością schronić musieli. Rzucając kamieniami do szyb okien tego budynku, narazili oblężonych na niebezpieczeństwo utraty zdrowia lub życia, co już z tego wynika, iż profesor Zahajkiewicz i inni — jak to się na wstępie powiedziało — podtenczas zostali skaleczonymi. Po całodziennej rozprawie uwolnił Trybunał obwinionych od zbrodni gwałtu publicznego rzekomo spowodowanego gwałtownem wtargnięciem do domostwa hr. Dzieduszyckiego tudzież od przekroczenia uszkodzenia Zahajkiewicza, ponieważ słudzy dworscy zaraz z początku tego zajścia skutecznie wyparli żydów z podwórza dworskiego i w skutek tego wcale nie przyszło do wtargnięcia gwałtownego do tego domostwa i ponieważ nie dało się sprawdzić, kto Zahajkiewicza kamieniem zranił. Natomiast zasądził Trybunał wszystkich trzech obwinionych za zbrodnię gwałtu publicznego popełnioną przez złośliwe uszkodzenie cudzej własności spowodowane owem rzucaniem kamieniami, i wymierzył im karę, a mianowicie: Drapperowi pięć miesięcy ciężkiego więzienia z postem co tygodnia podczas tej kary a Hornom po cztery miesięcy z tem samem obostrzeniem. Skazani wnieśli zażalenie nieważności.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwowska Izba handlowa i przemysłowa na posiedzeniu odbytem dnia 16. stycznia 1886 ukończyła obrady nad zmianą regulaminu czynności Izby.

Wiec rolników. Komitet urządzający krajowego Wiecu rolników, odbytego we Lwowie dnia 11. grudnia 1885 podaje do wiadomości, iż drukowane sprawozdania z Wiecu zostały rozesłane wszystkim Wydziałom powiatowym z prośbą o razdanie ich za zgłoszeniem się P. T. panom uczestnikom Zjazdu. Lwów dnia 18. stycznia 1886. Roman Czartoryski, przewodniczący. St. Starzyński, sekretarz.

Bank austro-węgierski nie otrzymał jeszcze, jak donoszą pisma wiedeńskie, odpowiedzi od Rządów przed i zalitawskiego w sprawie przedłużenia przywileju. Zdaje się, że Rządy centralne chcą w ten sposób uniknąć dyskusji bankowej w Sejmach krajowych. Zapewniają również, że różnice w zapatrywaniu obu Rządów nie są jeszcze wyrównane. Rząd austrjacki chciałby w części przynajmniej zadość uczynić narodowym aspiracjom stronnictw parlamentarnych, a Rząd węgierski jest temu stanowczo przeciwny. Tak przynajmniej zapewniają wiedeńskie pisma centralistyczne.

Przegląd polityczny.

Lwów 19. stycznia.

Według dzienników wiedeńskich, Ministerstwo rolnictwa, w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu i sprawiedliwości, przygotowuje zwołanie ankiety dla zbadania stanu wielkich posiadłości, oraz stanu ciężarów hipotecznych.

Pol. Corr. dowiaduje się, że postanowieniem cesarskiem przyznano urzędnikom przebywającym w Bosnji termin trzyletni, począwszy od 1. stycznia r. b., w ciągu którego mają się oświadczyć, czy pozostają w Bosnji, czy też chcą powrócić na pierwotnie zajmowane stanowisko.

Izba wyższa Sejmu węgierskiego obradowała w sobotę nad projektem do ustawy o przedłużeniu prawodawczego okresu z 3 na 5 lat. Interesującym momentem dyskusji było, iż nowi członkowie tejże Izby Koloman Ghyczy i Juljusz Kautz po raz pierwszy przemawiali w Izbie, występując gorąco w obronie projektu, który także popierali hr. Dyonizy Kalnoky i hr. Ferdynand Zichy. Przeciw projektowi przemawiali hr. Jerzy Apponyi, Sztaray i br. Pronay. W dłuższem przemówieniu wystąpił w obronie projektu także Koloman Tisza, przytaczając te same argumenta, jakie podnosił dawniej w Izbie poselskiej. Projekt ten przyjęła Izba przeważną większością głosów poczem przyjęto bez dyskusji przedłożenie względem inartykułowania rodzin magnackich, mających prawo zasiadania w Izbie wyższej.

W gabinecie węgierskim zanosi się na zmianę personalną. Minister komunikacji Kemény wyraził stanowczy zamiar usunięcia się z widowni publicznej. Jako zastępcę wymieniają br. Józefa Zichy'ego, który raz już posiadał tekę komunikacji. Gdyby tenże nie przyjął, co zdaje się prawdopodobnem, wówczas powołanoby do gabinetu jego brata Augusta Zichy'ego, dotychczasowego gubernatora w Rjece.

Z Siedmiogrodu donoszą, że wpadnięto tam na ślad spisku, aby króla Karola rumuńskiego zmusić do abdykacji i wprowadzić narodową dy-

nastę. Rząd węgierski dał znać o tem Ministerstwu spraw zagranicznych, tudzież Ministerstwu rumuńskiemu.

Rząd turecki ma zamiar utworzyć nowy konsulat w Temeszwarze.

W Berlinie dementują podaną niedawno wiadomość o zamierzonych przez Rząd rosyjski wydalaniach Niemców. Rząd rosyjski nosi się owszem z zamiarem spieniężenia prawa pobytu cudzoziemców. Cena karty pobytu ma być podwyższona z 60 kopiejek na 60 rubli.

Z Belgradu i Aten nadeszły już odpowiedzi na zbiorową notę mocarstw, wzywające państwa bałkańskie do rozbrojenia. Odpowiedzi te są w duchu odmownym. Przypuszczają jednak, iż Serbja oczekuje na razie przychylnego oświadczenia ze strony Bułgarji, a skoro to nastąpi, zgodzi się ostatecznie na żądanie mocarstw. W Grecji zaś nastąpi zmiana gabinetu, poczem nadejdzie i stamtąd także przychylna odpowiedź.

Polit. Corr. podaje analizę noty, którą Garaszanin w odpowiedzi na zbiorową notę mocarstw w sprawie demobilizacji, wręczył dnia 16. b. m. zagranicznym reprezentantom w Belgradzie. Otóż nota Rządu serbskiego oświadcza na wstępie, że sytuacja na półwyspie bałkańskim nie pozwala na demobilizację armii serbskiej, mimo szczerej chęci, jaką Serbja zawsze w obec przedstawień mocarstw okazywała nawet w takich razach, w których przedstawienia te nie zupełnie zgadzały się z interesami kraju; Rząd serbski kierował się zawsze tą polityką, dopóki honor kraju nie został naruszony wskutek [illegible] ze strony państwa, które ani o istnienie traktatów, ani o stosunki sąsiedzkie się nie troszczyło. Przeciw demobilizacji przemawia także i ta okoliczność, że rokowania pokojowe z Portą i Bułgarją jeszcze się nie rozpoczęły, a więc nie można przewidzieć ich rezultatu. Mimo więc gorącego życzenia Serbji, aby pokój był [illegible], gdyż wskutek tego mogłaby się narazić na niespodzianki, przeciw którym skutecznie nie mogłaby wystąpić. Okoliczność ta zasługuje tem więcej na uwagę, ponieważ akt w sprawie zawieszenia broni nie przewiduje w art. I wypowiedzenia zawieszenia broni, a zbiorowa nota mocarstw nie daje rękojmi, iż wszystkie państwa interesowane na serjo się rozbroją. Następnie zapewnia ta nota, iż Rząd serbski wszelkiemi siłami popierać będzie pokojową akcję mocarstw na Wschodzie i kończy swą prośbę, aby wszyscy reprezentanci notę tę Rządom swym przesłali.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Belgradu: Odmowną odpowiedź Serbji na zbiorową notę mocarstw, przypisać należy wpływowi Risticia. Oświadczył on bowiem, że obecna niepewna sytuacja daje jeszcze ciągle Serbji możność kompensaty, jeśli już nie innej, to przynajmniej na zasadzie zaczepno-odpornego przymierza z Bułgarją i innemi chrześcijańskiemi państwami bałkańskiemi, podczas gdy zawarty obecnie pokój, mógłby tylko przynieść Serbji upokorzenia, zwłaszcza z uwagi, iż Rosja tak wyraźnie stara się dziś na niekorzyść Serbji.

Według *Standardu* miał ks. Aleksander oświadczyć reprezentantowi Anglji w Filipopolu, że Rosja zgadza się na unję Rumelji wschodniej z Bułgarją.

Książę Nikita czarnogórski przybył do Bari.

Mamy do zaznaczenia dwie enuncjacje papieskie: encyklikę do biskupów niemieckich i alokucję na konsystorzu dnia 15. bm. Encyklika przedstawia najpierw obecny smutny stan rzeczy w Niemczech, pociesza jednak Ojciec św. wiernych, że zgoda wszystkich katolików w Niemczech, a zarazem nadzieja, że nadejdzie dzień, zwiastujący im zwrot ku lepszemu. Pochwala dalej postępowanie kleru, który łączył się z nim w usiłowaniach od wrócenia złego. Zamiłowanie pokoju idzie u nas tak daleko, że oświadczyliśmy już gotowość do odstąpienia reszty, jeśli tylko te postanowienia ustaw wyjątkowych skreślone zostaną, które stosownemu wychowaniu kleru i wolności działania biskupów stoją na przeszkodzie. Wyraża też encyklika nadzieję, że i sprawa misyjna wstąpi na lepsze tory. W alokucji zaś wyraził Ojciec św., że przyjął z przyjemnością rolę rozjemcy i arbitra pokoju, bo mógł w ten sposób utrzymać zgodę dla dobra ludzkości. Wspomniał dalej o danych historycznych, które go skłoniły do przyznania wysp Karolińskich Hiszpanji, o poprawnym sposobie, w jaki Niemcy same pierwotnie swe stanowisko zmieniły, co spowodowało papieża do zabezpieczenia ich handlowych interesów na pomienionych wyspach. „Z tego faktu wynika ponownie, jaką szkodę światu przynosi krępowanie należnej papiestwu swobody. Ztąd pochodzi, że nietylko sprawiedliwości i religji niezmierną szkodę zadają gwałty, ale nawet nie zważają na rzeczy użyteczność, jaką papież swą światu przynieść zdolny, bo tylko z pomocą swej wolności swej zrobić jak największy i najzbawienniejszy użytek dla dobra świata.“

W Izbie francuskiej odczytano deklarację Ministerstwa, która przyrzeka zaprowadzenie porządku w administracji, [illegible] i zrównoważenie dochodów w budżecie. Dalsze ekspedycje do obcych krajów mają być zaniechane. Protektorat nad Tonkinem zorganizowany będzie na zasadach ekonomicznych. Deklaracja apeluje w końcu do zgody i współdziałania wszystkich przyjaciół Republiki.

W wiedeńskich sferach dyplomatycznych zapewniają, że Freycinet, obok lojalnego postępowania z mocarstwami podpisanemi na traktacie berlińskim, popierać będzie akcję na korzyść Grecji, w obec której Francja czuje się obowiązaną do moralnego poparcia jej interesów, podobnie jak Austrja popiera Serbję.

Na granicy persko-kaukazkiej przyszło do krwawego starcia między plemieniem Szosowan, które chciało w 6000 namiotów przejść z prowincji Adarbejdżan (Persja) do Moghan na leże zimowe, a kozakami, którzy im przeszkodzili. W boju padło 80 Szosowanów i 17 kozaków. Dowódca rosyjski zażądał okupu, a Rząd perski wielce jest wzburzony, bo obawia się wmięszania się Rosji z powodu wybuchu powstania w Meszed stolicy Korasanu.

Sejm galicyjski.

(8. sesja VI. perjodu.)

(Posiedzenie dwudzieste czwarte.)

Lwów 19. stycznia.

Marszałek otwiera posiedzenie o godzinie 11. m. 50.

Sekretarz p. hr. St. Badeni odczytuje następujący spis petycyj:

Marja Barańska, nauczycielka w Białej, p. członka Sejmu Albina Dunajewskiego, o policzenie trzech lat służby. — Spadkobiercy Feliksa Grzębskiego, p. p. Kaszewskiego, w sprawie regulacji rzeki Czeremosza. — Rada miasta Lwowa, p. p. Romanowicza, w sprawie regulacji rzeki Pełtwi. — Józef Górka Gorczyński, właściciel Nowych Dworów, p. p. Langiego, o odszkodowanie za szkody poniesione wskutek zalewania gruntów z powodu niedostatecznych i złych odpływów wód przy kolei Transwersalnej na linji Podgórze-Oświęcim i zarządzenie celem usunięcia złego. — Rada szkolna miejscowa w Radomyślu nad Sanem, p. p. J. Tarnowskiego, o przeistoczenie tamtejszej dwuklasowej szkoły na trzyklasową i zapomogę na budowę szkoły. — Towarzystwo wzajemnego kredytu w Bieczu, p. p. Skrzyńskiego, w sprawie założenia Banku parcelacyjnego. — Edmund Krainski, p. p. Gniewosza, w sprawie zrównania szkół wschodniej Galicji co do świąt ze szkołami w innych częściach kraju. — Krakowskie Towarzystwo techniczne, p. p. Weigla, w sprawie zwłoki przywilejów Banku austro-węgierskiego. — Marcela Łysakowska, nauczycielka w Podniatowie, p. p. Kruczkowskiego, o zapomogę. — Mieszkańcy przysiółka Przyhata pow. Złoczowskiego, p. p. Sawcz., o wyłączenie ich ze związku gm. Czyżów i przyłączenie do gminy Uhorce. — Wydział powiatowy w Mielcu, p. p. Reya, w sprawie zwłoki przywilejów Banku austro-węg. — Zwierzchność gminy m. Jasła, p. p. Neipona, o pożyczkę bezprocentową w wysokości 50.000 zł. na budowę koszar.

P. ks. Buchwald nie może przybyć na posiedzenie z powodu choroby.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego złożonego dodatkowo w przedmiocie szkół wydziałowych, (spr. p. Pietruski), które odesłano do komisji szkolnej.

Następuje wybór dwóch zastępców członków Rady nadzorczej Banku krajowego. Na propozycję Wydz. krajowego wybrani zostali Józef Pieńczykowski i Kar. Kiselka.

Z kolei następuje dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji administracyjnej, o wniosku posła Abrahamowicza, w sprawie zaprowadzenia kart myśliwskich. (Spr. p. Kozłowski).

W rozprawie szczegółowej przyjęto bez dyskusji §§. 1. i 2. Do §. 3. stawia p. Gniewosz poprawkę.

P. Romańczuk wnosi opuszczenie ustępu odnoszącego się do sposobu wydawania kart przez władze polityczne. Sprawozdawca broni tekstu komisyjnego. §. przyjęto z poprawką p. Gniewosza.

Nad §. 4. i 6. prowadzono równocześnie dyskusję.

P. Gniewosz wnosi, by od opłaty taks za karty myśliwskie byli także uwolnieni właściciele nieruchomości, a tem samem uprawnieni do polowania.

P. St. Borkowski wnosi również poprawkę rzeczową do tego §.

P. Romanowicz żąda małej zmiany stylistycznej §. 4, w którym jest mowa, że taksy wpływają na rzecz kasy Wydz. krajowego. Zdaniem mówcy winien ustęp brzmieć „na rzecz funduszu krajowego“.

P. Abrahamowicz jako jeneralny mowca za §. 6. zbija wywody pp. Gniewosza i Borkowskiego i wnosi przejście do porządku dziennego nad ich poprawkami.

P. Romańczuk chce, by w § 6. do słów „od drapieżnych zwierząt“ dodać i „od dzików“. Sprawozdawca broni tekstu przez komisję uchwalonego. Przed przystąpieniem do głosowania już po przemówieniu sprawozdawcy wywiązała się dyskusja wrzekomo w sprawie formalnego traktowania, w ciągu której jednak pojawiły się jeszcze nowe wnioski, jak np. wniosek posła Żurowskiego odesłania §. 4. i 6. napowrót do komisji. W ostatecznem głosowaniu przyjęto §. 6, nad którym pierwiej głosowano według tekstu komisyjnego.

§. 4. przyjęto według tekstu komisji (by taksa wynosiła 8 zł., a nie 4 zł., jak tego żądał p. Romer) z poprawką p. Romanowicza.

Do §. 5. zabierają głos posłowie Borkowski i Artur Potocki wnosząc opuszczenie słów „psów gończych.“

P. Gnoiński żąda opodatkowania także wyżłów.

P. ks. Siczyński pragnie opodatkować „bigle.“

Sprawozdawca godzi się na poprawkę pp. Borkowskiego i Potockiego, a sprzeciwia się drugim poprawkom.

§ 5. przyjęto według wniosku komisji z poprawką pp. Borkowskiego i Potockiego, by opodatkować tylko charty.

§. 7. przyjęto z małą gramatykalną poprawką p. Zukra.

§. 8. przyjęto z jedną częścią poprawki p. Gniewosza.

§. 9. przyjęto bez dyskusji.

Do §. 10. zabiera głos p. Zuker i wnosi opuszczenie pierwszego ustępu jako zbytecznego i stawia poprawkę do drugiego ustępu, by grzywny przypadły na rzecz ubogich gminy miejscowej. Paragraf ten przyjęto z drugą poprawką p. Zukra.

§§. 11. i 12. przyjęto bez dyskusji.

Do §. 13. wnosi p. Henzel, by ustawa weszła w życie z dniem 1. stycznia po dniu ogłoszenia w dzienniku ustaw krajowych. Przyjęto.

Z porządku następuje drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o wniosku posła Romańczuka, w sprawie języka wykładowego w szkołach ludowych i średnich. (Sprawozdawca większości p. Dzieduszycki. Sprawozdawca I. mniejszości Zoll. Sprawozdawca II. mniejszości Czerkawski.

Sprawozdawcy p. hr. Dzieduszyckiego nie ma chwilowo w Izbie. Marszałek: Proszę panów kwestorów, by zechcieli sprowadzić do Izby p. sprawozdawcę. (*Wesołość w Izbie*). Poseł Dzieduszycki zjawia się w Izbie, poczem wszyscy trzej sprawozdawcy odczytują po kolei odnośne wnioski.

Godzina $1^1/_2$. Rozpoczyna się rozprawa ogólna. Zabiera głos ks. Adam Sapieha.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

Kraków 19. stycznia. Młyny królewskie nabyte przez firmę drezdeńską Piet ch et Cmp.; od Konstantego hr. Reya, mają przejść na własność Spółki akcyjnej złożonej przeważnie z firm drezdeńskich, ogółem saskich.

(D) **Wiedeń** 19. stycznia. Radcy Sądu krajowego, Alojzy Szklarski w Tarnowie i Jędrzej Lubaszek w Krakowie, mianowani zostali prezydentami Sądów obwodowych, pierwszy w Nowym Sączu, drugi w Rzeszowie.

(D) **Wiedeń** 19. stycznia. Profesorowie szkół średnich wnieśli do Ministerstwa oświaty petycję o wydanie spisu książek, które mogą być do bibljotek szkolnych dopuszczone.

Buda Peszt 19. stycznia. *Egyetertes* donosi, że starsi żupani z Siedmiogrodu zawiadomili Rząd węgierski o istniejącej w Rumunji konspiracji, celem detronizacji króla i zaprowadzenia dynastji narodowej.

Berlin 19. stycznia. Dzienniki urzędowe są pełne wycieczek przeciw większości Parlamentu niem. z powodu potępienia wydalań. *Nordd Alg. Ztng.* powiada, że parlament stanął na stanowisku narodowem Polaków. Podobnie wyrażają się *Kreuz Ztg.* i *Post.*

Moskwa 19. stycznia. Kupcy moskiewscy wnieśli do cara petycję o utworzenie granicy cłowej pomiędzy Rosją a Kongresówką, a to z powodu silnej konkurencji przemysłowców polskich.

Telegramy biura kor. sp.

Wiedeń 19. stycznia. *Wiener Zeitung* ogłasza nominację profesora gimnazjalnego w Akademji teresiańskiej, ks. Riedla na krajowego inspektora szkolnego na Morawje.

Salcburg 19. stycznia. Sejm krajowy został zamknięty.

Praga 19. stycznia. W Sejmie czeskim toczyła się wczoraj rozprawa nad wnioskami Plenera i Trojana. Sprawozdawca Facek zastrzegł sobie głos na koniec debaty. Przemawiał następnie Plener jako sprawozdawca mniejszości, Schmeykal, Mattusz, Scharschmidt, Graf, Palffy, Bareuther, Gregr i Knotz, poczem przerwano posiedzenie. Na wieczornem zebraniu oświadczył namiestnik w skutek przemówienia Bareuthera stanowczo, że nie wydał żadnego okólnika w sprawie niemieckiego stowarzyszenia szkolnego, poczem przemawiali jeszcze Wiedersperg, jeneralny mowca Russ i hr. Clam Martinic. O godzinie 11. w nocy zamknął marszałek posiedzenie. Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Buda-Peszt 19. stycznia. Sejm węgierski zakończył rozprawę budżetową. Minister Skarbu i sprawozdawca Hegedues bronili przedłożenia w dłuższych przemówieniach. Po wyczerpaniu porządku dziennego zaszła scena bardzo burzliwa, Tisza bowiem odparł stanowczo twierdzenie Szaby, że jeden z przyjaciół prezydenta ministrów sprzedaje dobra państwowe za trzecią część ich wartości. Ze wszystkich stron wołano: „Wymienić nazwisko!“ Szabo nie uczynił zadość temu wezwaniu, żądał jednak wdrożenia śledztwa pod swoją kontrolą. Nastąpił hałas, a po przemówieniach z obydwóch stron oświadczył w końcu Szabo, że gotów jest wymienić prezydentowi ministrów w cztery oczy nazwisko tej osoby.

Rzym 19. stycznia. *Moniteur de Rome* i *Osservatore romano* ogłaszają francuski list Bismarka do papieża, w którym kanclerz dziękuje w gorących słowach za udzielenie mu orderu i za własnoręczne pismo Ojca św. Bismark oświadcza, że miał zupełne zaufanie w bezstronność papieża przy pośrednictwie w sprawie wysp Karolińskich i wyraża nadzieję w trwałość dzieła Ojca św. W końcu zapewnia, że korzystać będzie z każdej z obowiązkami jego zgodnej sposobności, aby okazać papieżowi swą wdzięczność.

Ateny 19. stycznia. Grecja odpowiedziała odmownie na notę żądającą rozbrojenia, ponieważ stan rzeczy stworzony wypadkami w Filipopolu, dotychczas nie został usunięty.

Belgrad 19. stycznia. Stronnictwo postępowe oparło się wnioskowi Piroczanaca co do zawarcia koalicji z Risticzem. Wskutek tego oświadczył komitet wykonawczy Garaszaninowi, że będzie go w przyszłości popierać wszelkiemi siłami.

Petersburg 19. stycznia. Podczas wczorajszej uroczystości Jordanu kazał sobie car przedstawić najpierw oficerów rosyjskich, którzy służyli w Bułgarji, z ks. Cantacuzene na czele.

Drezno 19. stycznia. Zmarł śpiewak nadworny Tichaczek.

Paryż 19. stycznia. Ks. Napoleon zachorował ciężko.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 18. stycznia (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 zł. 219·50 do 223·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 225·50 do 228·50, Banku hipot. galic. 274·— do 278·—, Banku kred. gal. 220·— do 225·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·90 do 100·90, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 90·75 do 91·75, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·90 do 100·90, Tow. kred. gal. ziem. 4% 87·60 do 88·60, Banku krajowego $4^1/_2$% w. a. 91·75 do 92·75, Banku hip. gal. 6% 102·20 do 103·20, Banku hip. gal. 5% 96·75 do 97·75, Banku hipot. gal. z 5% prem. 98·75 do 99·75, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do 55·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) $2^1/_2$% w. a. w likwid. —·— do 51·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 103·50 do 104·50, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. 97·— do 98·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 97·— do 98·—, Pożyczki krajow. z roku 1873 6% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z roku 1883 90·75 do 91·75, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy miasta Stanisławowa 25·50 do 27·50. V. Monety Dukat holenderski 5·84 do 5·94, Dukat cesarski 5·87 do 5·97, Napoleondor 9·97 do 10·08, Pół-imperjał rosyjski 10·30 do 10·40, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy $1·23^5/_8$ do $1·25^5/_8$, 100 marek niemieckich 61·60 do 62·40, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą,“ druga „żądają“.

Wiedeń dnia 19. stycznia godz. 10 min. 35. Akcje kredytowe 297·10, Anglo-Austr. 109·75, Akcje banku Union 77·75, Kolej Karola Ludwika 220·25, Połudn. 133·—, Renta papierowa 84·12, Listy zastawne galic. banku hipot. 102·75, $6^1/_2$ Galicyjski bank krajowy 92·—, Obligi $4^1/_2$% pożyczki krajowej z roku 1883 96·50, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 10·02, Rubel papierowy $1·24^3/_4$. Usposobienie: stałe.

Wiedeń dnia 18. stycznia godz. 1 min. 51. Akcje alp. tow. górn. 31·50, Węg. akcje kredyt 303·25, Akcje anglo-austr. 111·50, Akcje banku Union 77·25, Akcje Karola Ludwika 220·50, Akcje kolei północnej 230·—, Akcje kolei południowej 133·10, Akcje kolei Alföldzkiej 185·50, Akcje Staatsbahn 265·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 226·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 175·25, Wiedeńskie losy 124·75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 80·50, Galicyjskie oblig. indemn. 103·25, Losy regulacji Cisy 123·25, Losy Landerbanku 106·60, Węgierska renta 101·05, Akcje banku związkowego 107·—, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy $1·24^3/_4$, Węgierskie losy 117·50, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: stałe.

Wiedeń dnia 18. stycznia godz. 5. min. 57. Jednolity dług państwa w banknotach 84·15, w srebrze 84·30, Renta w złocie 112·10, 5% austr. renta marcowa 101·35, Akcje banku wiedeńskiego 871·—, kredytowego 297·10, Londyn 126·60, Srebro —·—, Napoleondor 10·02, Dukat ces. men. 5·93, 100 marek niemieckich 62·—.

Berlin dnia 18. stycznia godz. 5. min. 35. Rosyjski banknoty 200·60, Akcje kredytowe 494·—, Lombardy 218·—, Galicyjskie 89·—, Kolei rumuńskiej 61·50, Austrjackie banknoty 161·10. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż Renta 3% 81·20.

Telegramy zbożowe dnia 18. stycznia — Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 24·82 do 25·12 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 7·84 do 7·86 złr., rzepak (na grudzień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta (kwiecień-maj) 151·75 m., żyto —·— m., spirytus loco 38·40 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąki 1?9 klgr. 48·— fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń: dnia 19 stycznia: 13·75 do 14·75. Brema: 7·10 do —·—. Hamburg: 7·20 na styczeń 7·20 na sierpień-grudzień 7·40. Antwerpja: na styczeń 19·75. Nowy-York: 7·75. Filadelfja: 7·50.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Według zegaru lwowskiego.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Do Krakowa: o godzinie 10 min. 46 wieczorem (pociąg pospieszny), o godz. 4 minut 5 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 min. 50 po południu (pociąg mięszany), o godz. 8 rano (pociąg mięszany lokalny).

C. k. Generalna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od dnia 1. października 1885 r.

według zegaru budapeszteńskiego.

Przyjazd do Lwowa.

Pociąg osobowy: o godz. 1 min. 5 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja. — O godz. 8 min. 5 przed południem z Zwardonia, Chyrowa, Stryja. — O godz. 4 min. 15 po połud. ze Zwardonia, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg osobowy: o godz. min. 10 rano do Stryja. O godz. 11 min. 25 do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa, Husiatyna. — O godz. 7 min. 10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Zwardonie.

Przyjazd do Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 35 przed południem z Husiatyna. — O godz. 9 min. 2 przed południem ze Zwardonia, Stryja. — O godz. 5 min 37 po połud. z Husiatyna. — O godz. 5 min. 51 po południu ze Zwardonia, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 9 min. 40 przed południem do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 10 min. — przed południem do Husiatyna. — O godz. 6 min. 28 wieczór do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 6 min. 50 wieczór do Husiatyna.

Przyjechali do miasta Lwowa

dnia 19. stycznia 1886 r.

HOTEL FRANCUSKI. I. hr. Stadnicki, z Rosji. S. Grzeciecki, z Rzeszowa. I. Polak, z Zobern (Elsass). K. Drössler, z Neutischein. I. Wesel, z Wiednia. S. Słowacki, ze Stanisławowa. H. Maschler, z Wiednia. A. Kaiser, z Jaworowa. S. Silberstein, z Wiednia. I. Altschüler, z Czerniowiec. M. Vukowicz, z Wiednia. N. Katz, z Wiednia.

HOTEL ŻORŻA. K. hr. Wodzicki, z Olejowa. M. Wolański, z Pauszówki. T. Kielanowski, z Kozłowa. T. Szymanowski, z Obertyna. A. Grünwald, z Wiednia. A. Buckwitz, z Hamburga. Z. hr. Zamojska, z Wysocka.

HOTEL EUROPEJSKI. W. hr. Rey, z Psar. Hr. Logothetti, z Wiednia. S. Mildner, z Kijowa. H. Rubinsohn, z Wiednia. I. Schnepp, z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI. J. Kożuchowski, z Rosji. Z. Smalawski, z Winnik. K. Matczyński, z Podhajczyk. Ks. R. Malinowski, z Słocina.

HOTEL LANGA. K. Kopf, z Wiednia. R. Nadler, z Wiednia.

HOTEL LAZARUS. H. Schulman, ze Stanisławowa. H. Kryss, z Kołomyi. K. Bergner, z Tyśmienicy. H. Kraushaar, z Pragi. I. Kaszycki, ze Stryja. E. Wnorowski, z Krasna.

„ŚMIGUSA“

dwutygodnika humorystycznego

wyszedł **Nr. 2.** z bogato kolorowanemi ilustracjami.

Prasa polska jako to: „Dziennik Polski,“ „Kurjer Lwowski,“ „Nowa Reforma,“ „Tygodnik Illustrowany,“ „Bluszcz,“ „Kłosy“ itd. uznały „Śmigusa“ za wyborne pismo humorystyczne.

Adres Redakcji: ***Lwów, Halicka l. 46.***

Prenumerata kwartalna **tylko 1 złr. 20 ct.**

Na karnawał!

Najnowsze artykuły

jako:

Koszule do fraka

najmodniejsze z dwiema spinkami, **spinki stosowne**.

Rękawiczki balowe

po zł. 1. 1.10 i wyżej,

KRAWATKI

oraz

Klaki atłasowe

po zł. 8, — poleca

Magazyn à la ville de Paris

plac Halicki, 3, obok handlu specjal.

1039 5—0 ***Gabryel Stark.***

Lakier złoty i brązowy

do lakierowania

trzewiczków balowych

oraz i innych

przedmiotów ze skóry

polecają

HÜBNER i HANKE

1139 **we Lwowie.** 5—0

Najtańsza i najbogatsza

we Lwowie

Wypożyczalnia książek

Stanisława Köhlera

ulica Halicka l. 48.

naprzeciw gimnazjum Franciszka Józefa.

Najśwież. nowości zaraz po wyjściu z druku.

Abonament miesięcznie 40 ct., kaucja 1 zł. Na prowincję (10 tomów naraz), abonament 1 zł. kaucja 5 zł. 1177 3—0

Zapisywać się można codziennie.

Soeben erschien 12. Auflage:

Die geschwächte Manneskraft,

deren Ursachen und Heilung. Dargestellt v. Dr. Bisenz. Preis 2 fl.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für

Geschlechts-Krankheiten

von

Med. Dr. Bisenz,

Wien, IX., Porzellangasse 31a. **Vorzüglich** werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. **Ordination** täglich von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werd. Medicamente besorgt. **Dr. Bisenz** wurde durch die Ernennung zum amer. Universitäts-Professor ad honores ausgezeichnet.

ST. MARKIEWICZ

we Lwowie, Rynek l. 42.

poleca 1002 10—0

z zupełnie świeżego transportu

przewyborne w smaku i zapachu

przez **Suez** sprowadzane

HERBATY

chińskie,

	a mianowicie	½ kilo.
N. 0.	„Assam-Pecco-Mandarin“ najprzedniejsza mieszanka arom.	zł. 5·—
N. 1.	„Taszu“ Perła chin. żółto-kw.	4·40
N. 2.	„Juntojczan Pecha“, białokw.	4·—
N. 3.	„Nandżyn“, czarna mocna . .	3·29
N. 4.	„Souchong“, mało narkot. . .	2·80
N. 5.	„Congo“, familijna dobra . .	2·—
N. 6.	„Proszek herbaciany“ . . .	1·50
N. 7.	„Wysiewki“, z najlep. herbat.	1·70
N. 8.	„Souchong“ najprzedniejsza w oryg. drewnianych skrzynkach	4·—
N. 9.	„Sonchong“, powyższa na wagę	3·60
N. 10.	„Czarna karawanowa“, Wereszczenki, funt rosyjski .	4·80
N. 11.	„Kwiatowa karawanowa“. Wereszczenki, funt ros. . .	6·—

Na porę zimowa.

BARCHANY białe,
KAFTANIKI,
KALISONY,
POŃCZOCHY,
SKARPETKI,
KAMASZY,
CHUSTKI na szyję,
OGRZEWACZY na żołądek,
POŃCZOCHY myśliwskie,
KAMIZELKI myśliwskie.

dla pań, mężczyzn i dzieci.

Staniki włóczkowe

dla pań bez i z rękawami do noszenia po sukni.

Skład komisowy

wyrobów trykotowych wełnianych

systemu profesora dra Gustawa Jaegera poleca się szczególnie osobom wątłego zdrowia łatwo się przeziębiającym

oznaczone fabryczne ceny

poleca handel 1076 4-6

płócien i bielizny

Jana Riedla

we Lwowie, plac Marjacki.

Na żądanie szczegółowe cenniki.

Biuro informacyjne, wyłącznie dla Nauczycielek

pod dyrekcja 1204 1—4

Pni Z. KRZYŻANOWSKIEJ

we Lwowie, ulica Wekslarska l. 4,

poleca

Nauczycielki, Guwernantki i Bony różnego stopnia wykształcenia i różnej narodowości.

Mając rozliczne stosunki z zagranicą, pośredniczy w ich sprowadzaniu.

Podziękowanie.

Poczuwamy się do obowiązku złożyć p. **Stanisławowi Kostrzewskiemu**, mechanikowi w Samborze, publicznie podziękowanie za ze wszech miar umiejętne wybudowanie nam tartaku parowego w Borysławiu i polecić go gorąco jako specjalistę w tym zawodzie.

Drohobycz 18. stycznia 1886.

1209 1—1 Goldhamer i Stern.

W największym wyborze

Kocyki na łóżka, Kołdry szyte

z wełnianego i jedwabnego atłasu we wszystkich kolorach, oraz

materace włosienne

1016 7 ***poleca po znanych niskich cenach***

MAGAZYN F. KNAUERA i SYNA

pod „Złotym Lwem“ we Lwowie, plac Kapitulny.



Przeciw łysinom, siwieniu włosów i tworzeniu się łupieży

skutkuje według codziennie nadchdzących o świadectw i pism dziękczynnych, jedynie i wyłącznie

Olejek taninowy dr. Moras

Szanowny panie aptekarzu!

Upraszam o przysłanie mi wielkiej flaszki olejku taninowego dr. Moras. Skuteczność tego środka jest wyborna, wypadanie włosów ustało, a nawet gęsty porost się okazał. ***Wilhelm Wagner,***
Wiedeń dnia 4. stycznia 1880. członek c. k. teatru nadwornego.

Szanowny panie aptekarzu Fürst w Pradze!

Kilkorakie środki lecznicze nie były w stanie wyleczyć wypadanie włosów, aż za poradą mego lekarza, zacząwszy używać dr. Morasa olejek taninowy, który w krótkim czasie wyleczył słabość. Ze względu na zasługę, wyrażam publicznie temu preparatowi moją pochwałę, a wynalazcy podziękowanie.
Praga 10. lutego 1877. ***Kinsky.***

Panie aptekarzu Józefie Fürst w Pradze!

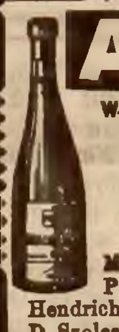
Z radością mogę panu donieść, że w skutek użycia olejku taninowego dr. Moras, trwające od dwóch lat wypadanie włosów, zupełnie ustało. Mam nadzieję, że przy pomocy tego środka odzyskam dawne moje piękne włosy.
Marienbad, d. 18. sierpnia 1879. ***Marja Zarembowa.***

Wielmożny Panie!

Także i ja wyrażam olejkowi taninowemu dr. Moras przynależną pochwałę, albowiem ten środek nietylko uchylił wypadanie włosów i tworzenie się łupieży, lecz spowodował silny porost nowy.
Wiedeń. ***Andrassy.***

Do nabycia we flaszkach po 2 złr. i 1 złr. we Lwowie u Zyg. Ruckera, apt. pod „Srebrnym Orłem“ przy ulicy Krakowskiej; w Czerniowcach w apt. J. Golichowskiego pod „Opatrznością“. 1027 9—0

ABRICOTINE



Wykwintny Likier wytworzony zwybornego owoce Morell.

Najwyższe nagrody na wystawach w **Paryżu** (1878), **Roubaix** (1882), Medal złoty w **Amsterdamie** (1883),

Marka fabryczna złożona w Austryi.

Reprezentant Pan N. BRANDLER

W *Lwowie* w cukierniach PP. Hausera i Bieniedzkiego, M. Kosteckiego, Kruszyńskiego i Knappa; w magazynie P. W. Krolikowskiego. — W *Krakowie* u PP. Remana i Hendricha, Antoniego Hawełki, Maurizzio. — W *Przemyślu* w Pana D. Szolca. — W *Tarnopolu* u Pani S. Ciążkowskiej. — W *Czerniowcach* w cukierni P. Filaczyńskiego.

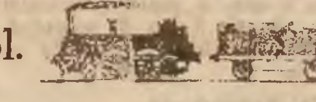
GUMMI i PĘCHERZE RYBIE

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska

tuzin po 1·20, 2.40, 3, 4 zł. wysyła za pobraniem

Marcin Müller we Lwowie

ulica Halicka Nr. 17. 1089 9—?

Ces. król.  uprzywil.

Kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

L. 4/V.

Na rok 1886 rozpisuje się w drodze ofert

Dostawa:

żwiru, kamienia, cegły, wapna, gipsu — dalej taczek, łopat drewnianych, gontów, kołów dębowych, dźwigni, stylisk narzędziowych, parkietów, kółek do taczek, — jakoteż mioteł, szczotek, słomy, konopi czesanych, wreszcie węgla drzewnego, terpentyny, mazi, świec łojowych, mydła i łoju.

Oferty ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis: „Oferta na dostawę rozmaitych materjałów,“ należy wnieść najdalej **30. Stycznia r. b. godzina 11. przed południem** do Dyrekcji ruchu we Lwowie, równocześnie zaś, jednak oddzielnie, uiścić przy kasie zbiorowej tejże Dyrekcji, wadjum w wysokości 10% ofiarowanej dostawy.

Wykazy ilościowe, postanowienia licytacyjne i warunki dostawcze mogą być przejrzane w biurze zarządu materjałami we Lwowie, lub też za uiszczeniem pocztowego, przesłane na wskazane miejsce.

Lwów, 10. Stycznia 1886 r.

1211 1—1 **Dyrekcja ruchu.**

Nowo urządzony

HANDEL HERBATY

chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjacki l. 10



poleca zbioru majowego:

		Nr.	zł.
½ kilo	Congo	1.	1.60
„	Souchong czarna	2.	2.—
„	Souchong czarna	3.	3.—
„	Kasjow	4.	4.—
„	Melange de Lond.	5.	4.—
„	Pecco	6.	3.—
„	Karawanowa . .	7.	4.—
„	„ najprz.	8.	4.—
„	Gumpow perłowa	9.	3.—
„	„ przed.	10.	4.—

Herbata Souchong czarna zbiór majowy w originalnych chińskich skrzyneczkach i ołowiu opakowana, zł. 3.75. Wysiewki herbaciane ½ kilo złr. 1.30. Wysiewki heraciane z najlepszych herbat ½ kilo złr. 1.60.

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. Opakowanie nie się nie liczy. 1033 16—0

Nowość w zakresie prezerwatyw

z **pęcherzy rybich** z gumowaniem, prawdziwe francuskie, bardzo delikatne, nadzwyczaj praktyczne, tuzin 5 złr., również wszystkie gatunki **ronles** z **pęcherzy rybich** i **gumy**, od 1 złr. do 5 złr. za tuzin, **gąbki** delikatne francuskie po 2 złr., angielskie po 3 złr. tuzin, rozsyła pod dyskrecją za pobraniem **Gummiwaaren-Agentie, Alex. Mose, Wien I. Köllnerhofgasse 4, I. Stock.** Kompletne kolekcje wzorów 3 złr. 50 cnt. 1052 15—0

Zmiana Firmy.

Handel towarów korzennych i galanteryjnych

Krzysztofowicza i Lipińskiego

w Zaleszczykach, 1206 1—1

przeszedł w drodze kupna na wyłączną własność M. Lipińskiego — i pod firmą:

M. LIPIŃSKI

nadal prowadzonym będzie. — O czem mam zaszczyt zawiadomić.

PAPIER FAYARD BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irrytacyj piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** 1041 13-26

We wszystkich aptekach. Hurtowna sprzedaż w Paryżu, 30, ulica St. Marri.

WINO CHAPOTEAUT

Zawierające Peptony pepsinowe.

(Mięso wołowe strawione i łatwe do assymilacyi.)

Dozwolone dla sprzedaży w Rossyi.

Pokarmy powszechnie używane, w obec soku żołądkowego, przemieniają się na tak zwane **peptony**, które łatwo wchłaniają się, przechodzą bezpośrednio do krwi i służą do wytworzenia tkanek, mięśni i kości.

Jeżeli żołądek jest chory, to niema odpowiedniej energii do trawienia pokarmów. Otóż pan **Chapoteaut** otrzymuje peptony za pomocą działania Pepsyny na mięso wołowe; owe peptony są najzupełniej podobne do tych peptonów, które powstają w żołądku, dla tego też mogą służyć za środek odżywny dla bardzo ciężko chorych, nawet wówczas, kiedy żołądek żadnego pokarmu nie znosi. A więc wspomniane wino peptonowe znajduje zastósowanie: u chorych **niedokrwistych**, u **suchotników**, u **cierpiących na żołądek**, u **chorych znajdujących się w okresie uzdrowienia**, u **osób cierpiących na brak apetytu**, u **czujących wstręt do jadła** lub u **osłabionych w skutek ciężkiej pracy, chorób przebytych** lub też **w skutek niedostatecznego odżywiania**.

Przy użyciu wina peptonowego zwiększa się ilość mleka u matek karmiących, dziecko o wiele łatwiej rośnie, a waga jego ciała znacznie się zwiększa, wino to doskonale odżywia ludzi w podeszłym wieku jako też chorych na cukrzycę.

Skład w Paryżu, 8, rue Vivienne, jak również we wszystkich znaczniejszych aptekach.

Główny skład

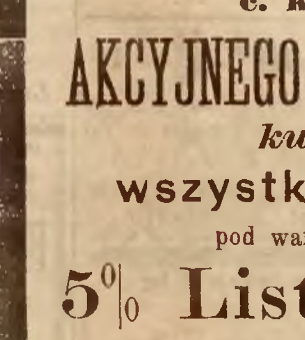
Fortepianów, Pianin i Organów

jakoteż

koncesjonowana Szkoła muzyczna

LUDWIKA MARKA

w Rynku l. 9, I. piętro.



Nauka gry na fortepianie w 3 oddziałach i 8 klasach od początków do najwyższego wykształcenia. — Nauka śpiewu solowego, kompozycji i historji muzyki. **Do składu nadeszły** z najlepszych fabryk **fortepiany MIGNON**, które pod 10-cio letnią gwarancją sprzedaje i wypożycza, oraz sprzedaje takowe

na raty miesięczne

od 15 złr. w. a.

Nowe ozdobne **APOLLO pianina** i sławne amerykańskie **ORGANY** pokojowe i kościelne fabryki *Estey & Co.* 1034 13—0

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzywil. galic.

AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% Listy hipoteczne,

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. 38 Nr. 93) i najwyż. postan. z dnia 17. grudnia 1871 r., mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja

są w tym kantorze do nabycia.

☛ Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 1004 14—0

Płynne złoto i srebro

do pozłacania i poprawiania ram, przedmiotów z drzewa, metalu, porcelany i szkła. Powyższem złotem płynnem może każdy z największą łatwością wszelkie przedmioty pozłocić.

Cena za flakon 50 ct.

HÜBNER i HANKE

we Lwowie. 1091 11—0

Na liczne zapytania z prowincji odpowiadam, że pogłoski jakobym z powodu nabycia gospodarstwa zaprzestał praktykować, nie mają żadnej podstawy.

Ordynuję jak dotąd w chorobach zębów i jamy ust, sporządzam sztuczne zęby i szczęki i t. d. Na żądanie znieczulam kokainą.

Moje środki do pielęgnowania zębów i ust (wody i proszki) tak u mnie jak i w handlu Wgo Ludwiga ulica Halicka.

Lwów, Rynek l. 24.

M. D. Lisowski,

Dentysta. 1109 10—0

Piersiowe cukierki i sok

SPITZWEGERICH (z babki),

służą na wyleczenie cierpień płucowych i piersiowych, kaszlu, kokluszu, chrypki i zaflegmienia opłucnej. Nieoszacowana ta roślina, którą wydaje natura dla dobra i zbawienia cierpiącej ludzkości, zawiera w sobie do dzisiaj niewyjaśnioną tajemnicę, przyczyniając się do złagodzenia zapalenia błony śluzowej w krtani i przewodzie oddechowym w sposób szybki i skuteczny, a temsamem do przywrócenia zdrowia w tych organach.

Ponieważ w naszych wyrobach ręczymy za czystą mięszaninę cukru i babki, upraszamy szczególnie uważać na nasz znak ochronny urzędownie zarejestrowany i podpis na kartonie i flaszkach, gdyż tylko te są prawdziwe. **Cena kartonu 30 ct, flaszki 70, 40 i 25 ct.**

Wysyłki na prowincję za pobraniem.

WIKTOR SCHMIDT i Synowie

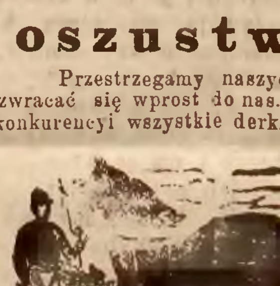
c. k. uprz. kraj. fabrykanci. Fabryka i wysyłkowy skład we WIEDNIU, IV. Alleegasse 48 (w pobliżu dworca kolei południowej).

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogerjach i składach. We LWOWIE u pp. aptekarzy: Jakóba Beizera, Henryka Blumenfelda, Geilhofera, Ed. Jacewicza, (na kolei Karola Ludwika), Mik. Karczewskiego, A. Kochanowskiego, K Krzyżanowskiego, dr. Karola Mikolascha, Ad. Mussila, Jakóba Piepesa, Podgórskiego, J. Wewiórskiego, Zyg. Ruckera, Sklepińskiego, dalej u kupców pp. K. Bałłabana, Karola Bayera, F. W. Królikowskiego, A. Mańkowskiego, St. Markiewicza, Narodnoj Torhowli i St. Wojciechowskiego, w Brodach u aptekarza p. Redera. 1087 9—50

Konkurencja

oszustwu der na konie!

Przestrzegamy naszych P. T. odbiorców przed anonsami oszukańczemi i prosimy zwracać się wprost do nas. Istniejąca od 94 lat fabryka derek Victoria na przekor konkurencyi wszystkie derki daje po cenach fabrycznych.



Derki końskie Victoria 130 ctm. szerokie, 190 ctm. długie, z sześciu pstremi modnemi pasami sztuka 1 złr. 50 ct. Takież same nadzwyczaj ciężkie 1 złr. 90 ct. Derki te są grube jak deska, a zatem prawdziwie niespożyte. Przez konkurencję naszą ogłaszane derki po złr. 1.70, dajemy po złr. 1·20.

Koce na łóżka dla sług tylko 2 złr. 50 ct., największy gat. 130 ctm. szer, 190 ctm. długi zł. 2·90.

Panom P. T. właścicielom koni polecamy, naszą specjalność derek fjakierskich Victoria, jasnożółtego tła, z ośmiu pstremi pasami, sztuka złr. 2·50, para złr. 4·90.

Specjalność prawdziwych angielskich koców podróżnych z naśladowaniem prawdziwego futra tygrysiego, do użycia także jako koce na siedzenie złr. 8·50.

Polecone przez znakomitości medyczne, według systemu Smitha koce zdrowia z jedwabiu bourette można dostać tylko u nas

Extra gatunek 117 centm. szerokie, 175 centm. długie złr. 3·25.

Prima double ff. gatunek 137 centm. szerokie, 190 centm. długie złr. 6·30.

Nasze wielce szanowne P. T. damy uwiadamiamy najuprzejmiej, że wyrabiamy obecnie specjalny gatunek stebnowanych jedwabnych atłasowych kołder 118 centm. szerokich, 190 centm. długich, całkiem jedwabnych, czerwonych, niebieskich, żółtych, zielonych i bordeaux, sztuka po złr. 8·50.

Największy wybór delikatnych koców na konie, kołder jedwabnych i obrusów, cenniki gratis i franco. Adresować należy do Consortium der Victoria-Waaren-Compagnie, **Bernfeld & Comp. Wien, Salzgries Nr. 3.**

Rozsyła się za gotówkę lub pobraniem pocztowem. 1077 15—0

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne i wypróbowane środki kosmetyczne,

odszczególnione 6 medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania.

MAGNOLINA, skóra popryszczona, szorstka, nierówna i zgrubiała, pod szczególnem działaniem MAGNOLINY, odzyskuje młodzieńczy wyraz i piękność. Czerwoność nosa i policzków bezpowrotnie ustępuje. — Flakon 1 złr. 50 cnt.

ORIENTALINA (pudr płynny)

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 1 złr., gąbeczka 10 cnt.

Białe i piękne ręce!!!

otrzymuje się po kilkurazowem natarciu 1001 6—0 6

KREMEM ROŚLINNYM

słoik 80 centów.

GRYSIK TOALETOWY do mycia rąk

dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 cnt.

Proszek do czyszczenia paznogci

dla nadania białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 cnt.

WODA LILIOWA.

Od najdawniejszych lat jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy i ostudy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. — Cena 1 złr. 50 cnt.

WODA POZIOMKOWA DO MYCIA TWARZY,

zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo zawiera wiele wapna; przezco skóra staje się szorstką, grubą i traci przejrzystość. — Flaszka ¾ litra 25 cnt.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ulica Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Z Drukarni „Dziennika Polskiego,“ pod zarządem Jana Mittiga.